

# GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WKŁĘK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

SOBOTA 5 SIERPNI 1950 ROKU.

Nr 213

## SPRAWIEDLIWA WALKA LUDU KOREI

### uwieńczona zostanie pełnym zwycięstwem

#### Wywiad z premierem Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej tow. Kim Ir Senem

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, premier Kim Ir Sen udzielił wywiadu korespondentowi „L'Humanite” Mariusowi Magnienowi. Na wstępie premier podzielił dziennikowi „L'Humanite” za pomoc dla sprawy ludu koreańskiego.

Na pytanie: „W jaki sposób oceniacie sytuację wojenną na Korei po miesiącach walki?” — Kim Ir Sen odpowiedział:

„Naród koreański nie życzy sobie tej wojny. Siły demokratyczne kraju walczyły o pokojowe zjednoczenie Korei. Jednakże reakcja koreańska, działająca na rozkaz imperializmu amerykańskiego, rozpętała broń wojny. Dokumenty zdobyte przez Armię Ludową w Seulu, dowodzą, że wojna, rozpoczęta przez armię Li Syn Mana, była przygotowywana od dłuższego czasu pod kierownictwem wojskowej misji amerykańskiej w Seulu. Jest rzeczą całkowicie jasną, że imperialiści amerykańscy, przygotowując broń wojenną w Korei, postawili przed sobą cele, sięgające o wiele dalej niż Korea. Imperialistom amerykańskim wojna ta była potrzebna nie tylko jako pretekst do interwencji zbrojnej na Korei, lecz również celem przygotowania agresji zbrojnej w innych częściach Azji.

Jeśli chodzi o udział klki Li Syn Mana w rozpętaniu wojny, to należy stwierdzić, że: 1) wykonywał on rozkazy swych amerykańskich morderców; 2) miał nadzieję na sukcesy wojskowe, które pomogłyby w umocnieniu jego chwalebnej pozycji.

Jeonakże rozpętała wojnę na Korei imperialiści amerykańscy najwiedźniej nie docenili sił narodu koreańskiego. W ciągu miesiąca operacji wojskowych Armii Ludowej, przy czynnym poparciu ludu i partyzantów, oswobodziła trzy czwarte terytorium Korei Południowej, zniszczyła armię Li Syn Mana i zniszczyła znaczną część interwencyjnych wojsk amerykańskich na Korei (w szczególności jest niemal całkowicie rozbita 24 dywizja amerykańska). Armia Ludowa kontynuuje z powodzeniem swą ofensywę. Zahartowała się ona w walkach, zdobyła doświadczenie i jest obecnie potężniejszą aniżeli przedtem.”

Na pytanie korespondenta: „Jak długo, zdaniem premiera, potrwa wojna na Korei?”, Kim Ir Sen odpowiedział:

„Gdyby nie interwencja zagraniczna, wojna na Korei byłaby już zakończona. Agresja amerykańska niewątpliwie przetrwałaby wojnę. Nie liczy my się z łatwym zwycięstwem. Lecz naród koreański powziął mocną decyzję wypędzenia sił interwencyjnych z Korei i będzie walczył przeciw agresorom amerykańskim aż do osta-tecznego zwycięstwa.”

Korespondent zapytał z kolei: „Jakie są przyczyny zwycięstw odniesionych przez Armię Ludową nad siłami imperializmu amerykańskiego?” Premier odpowiedział:

„Zwycięstwa Armii Ludowej należy wytłumaczyć przede wszystkim faktem, iż armia ta walczy o słuszną sprawę, o wolność i niepodległość swej ojczyzny przeciw najzłotom amerykańskim i ich agentom. Każdy żołnierz Armii Ludowej wie o tym.

Naród koreański, który cierpiął długo pod jarzmem kolonialnym, nie chce stać się na nowo niewolnikiem

imperialistów amerykańskich. Armia Ludowa walczy przy poparciu i stałej pomocy narodu koreańskiego, mając za sobą solidarność i poparcie wszystkich postępowych sił ludzkości.

Wszystko to stanowi bodziec dla naszych żołnierzy i dla naszego ludu, który dokonuje bohaterских czynów.

Ponadto należy podkreślić, że Armia Ludowa jest nieźle uzbrojona i zaopatrzona.”

„Dlaczego armia amerykańska bije się na Korei?”, — spytał z kolei korespondent. Premier odpowiedział:

„Armia amerykańska walczy o podanie narodu koreańskiego władzy monopolistów amerykańskich. Armia amerykańska na Korei prowadzi wojnę agresywną, wojnę niesprawiedliwą. Czy taka wojna jest potrzebna narodowi amerykańskiemu i żołnierzom amerykańskim? Nie. Nie jest ona potrzebna. W tym stanie rzeczy nie dziwnego, że żołnierze amerykańscy biją się śle i setkami poddają się do niewoli. Takie są główne przyczyny sukcesów, odniesionych przez Armię Ludową.”

Następnie korespondent zapytał: „Czy szkody wyrządzone bombardowaniem amerykańskim mogą wpłynąć na wynik wojny? Co myśli naród koreański o tych okrucieństwach amerykańskich?”

Odpowiedź brzmiała:

„Amerykanie bombardują po barbarzyńsku miasta i wsie koreańskie i masakrują ludność cywilną. Kolonizatorzy amerykańscy podeptali ogólnie uznane prawa prowadzenia wojny, urządzając systematyczne naloty na bezbronne miasta, gdzie nigdy nie było i nie ma obecnie żadnych obiektów wojskowych, bezlitośnie bombardując dzielnice mieszkalne, burząc domy, pozostawiając ludzi bez dachu nad głową i zabijając spokojnych obywateli. Imperialiści amerykańscy szukają przykrywkę dla swego barbarzyństwa w oszukiwających decyzjach Rady Bezpieczeństwa, które gwałcą Kartę ONZ. Splamili oni flagę ONZ krwią narodu koreańskiego. Interwencja w Korei stanowi hańbę kartę w historii ONZ. Imperialiści amerykańscy okazali swe okrucieństwo. Jeśli istnieć ludzie dość naiwni, aby wierzyć słodką mowom słowom o amerykańskim „humanitaryzmie” wypadki te rozpraszają ich iluzje.

Napastnicy amerykańscy nie potrafili złamać woli zwycięstwa narodu koreańskiego swoim barbarzyńskim bombardowaniem. Okrucieństwa amerykańskich imperialistów pogłębia nienawiść naszego narodu do napastników. Takie okrucieństwa nie osta-

ły, ale pomnożyły siły narodu koreańskiego w jego walce o wolność i niepodległość.”

Kolejne pytanie korespondenta brzmiało: „Jak oceniacie ruch solidarności z walką ludu koreańskiego przeciw interwencji amerykańskiej, który rozwija się we wszystkich krajach?”

Odpowiedź premiera brzmiała:

„Cała ludność postępuje jest obrzeczona czynami agresorów amerykańskich na Korei. We wszystkich krajach miliony ludzi wnoszą potężny okrzyk: „Amerykanie, przecz z Korei!” Wyrażają w ten sposób solidarność międzynarodową, która dla narodu koreańskiego stanowi bodziec i dodaje mu nowych sił w walce o wolność i niezawisłość ojczyzny.”

Na zakończenie premier oświadczył: „Jestem szczęśliwy, że mam okazję przekazać za Waszym pośrednictwem narodowi francuskiemu moje bratnie pozdrowienia w imieniu narodu koreańskiego. Jesteśmy wdzięczni narodowi francuskiemu za poparcie w naszej walce przeciw interwencji amerykańskiej.”

Kim Ir Sen pozdrowił szczególnie francuskich bojowników o wolność i pokój, klasę robotniczą i jej awangardę — Komunistyczną Partię Francji, która odgrywa tak doniosłą rolę w walce o pokój i niezawisłość ludów.

## Ponad 115 milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim w Związku Radzieckim

### Ludność ZSRR jednomyślnie zaaprobowwała stalinowską politykę pokoju

MOSKWA (PAP). — Opublikowano tu kolejny komunikat Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, reasumujący dotychczasowe wyniki akcji zbierania na terenie ZSRR podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Na mocy decyzji Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju prawo podpisywania Apelu Sztokholmskiego mieli wszyscy obywatele ZSRR, którzy ukończyli lat 16.

Na mocy sprawozdań terenowych, Radziecki Komitet Obrony Pokoju ustalił, że akcja zbierania podpisów została zakończona w całym Związku Radzieckim z wyjątkiem niektórych najbardziej oddalonych rejonów, gdzie zostanie ona zakończona w najbliższym czasie.

Od początku akcji, to jest od 30 czerwca do 1 sierpnia, Apel Sztokholmski podpisało 115.275.940 obywateli radzieckich.

Wyniki akcji wskazują, że cała dorosła ludność ZSRR jednomyślnie wypowiedziała się przeciwko wojnie, za zakazem broni

atomowej, za ustanowieniem międzynarodowej kontroli nad przetrzymaniem tego zakazu i za uznaniem za zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy za stosuje broń atomową przeciwko jakimkolwiek krajom.

Ludzie radzieccy zademonstrowali całemu światu głęboką miłość pokoju, nieugiętą wolę współpracy z wszystkimi narodami i wnieśli nowy wkład w dzieło walki o utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa narodów. Międzynarodowy, zorganizowany front obrońców pokoju ma w narodzie radzieckim wierną i pewną opokę. Naród radziecki zademonstrował, że jednomyślnie i w zupełności aprobuje pokojową stalinowską politykę zagraniczną rządu radzieckiego. Wyniki akcji świadczą o tym, że narody Związku Radzieckiego pod kierownictwem swego rządu będą również i nadal kroczyli w pierwszych szeregach bojowników o trwały pokój.

## Uczestniczki narady aktywu Ligi Kobiet do Prezydenta RP — Bolesława Bieruta

W dniu wczorajszym w sali KW PZPR obradowały aktywnie kobiety dziesięciu organizacji Ligi Kobiet.

Referat na temat zadań kobiet w walce o wykonanie Planu 6-letniego wygłosiła kierownik Wydziału Kobiecego KL PZPR tow. Waszak.

Następnie z ramienia Zarządu Głównego Ligi Kobiet tow. Ciesielska, omówiła wytyczne wyborów do nowych rad kobiecych.

Po przemówieniach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której uczestniczki konferencji wyraziły niezłomną wolę walki o jeszcze lepsze wyniki produkcyjne oraz zdecydowanie popierać politykę wojenną imperialistów anglo-amerykańskich.

Na zakończenie obrad delegatki, wśród ogólnego entuzjazmu, uchwały tekst depeszy wysłanej do Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

DO  
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
OBYWATELA BOLESŁAWA BIERUTA  
WARSZAWA  
BELWEDER

Kobiety, zgromadzone na Miejskiej Konferencji Ligi Kobiet w Łodzi dnia 3 sierpnia 1950 roku pragną tą drogą przesłać Wam, Obywatelu Prezydencie, wyrazy głębokiej czci i przywiązania.

My, kobiety łódzkie, z radością witamy V Plenum KC PZPR i z całą siłą domościami przyjmujemy obowiązki, jakie nakładają na nas jego uchwały.

Pragniemy Was zapewnić, że przez podnoszenie swej świadomości, przez zdobywanie kwalifikacji zawodowych i przez wzmocnienie pracy będziemy dążyć do jak najszybszego wykonania Planu 6-letniego, który jest fundamentem budowy socjalizmu — ustroju dobrobytu i sprawiedliwości społecznej.

W ten sposób damy odpowiedź podjętą w wojennym na ich zdanie do nowej wojny, utrwalimy pokój, zbudujemy szczęśliwą przyszłość dla naszych dzieci.

Niech żyje pierwszy Obywatel Polski Ludowej, Bolesław Bierut!

## Armia Ludowa łamie opór napastnika

### Oddziały północne zbliżają się do Masanu

PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie, ogłoszonym w Phenjan stwierdza, że wojska ludowe, po złamaniu zaciekłego oporu wojsk amerykańskich wywołyły ostatnio całkowite Czińdu — miasto w prowincji Południowy Kensa, ważny punkt strategiczny i węzeł komunikacyjny na południowym wybrzeżu Korei. Sztab Mac Arthura już poprzednio donosił o utracie tego miasta przez wojska amerykańskie.

W bitwie o Czińdu Amerykanie ponieśli poważne straty.

Inne jednostki Armii Ludowej kontynuowały ofensywę na południe od Koczanng.

Natarcie koreańskiej Armii Ludowej trwa na wszystkich odcinkach frontu.

Dnia 1 sierpnia kontrtorpedowce nieprzyjacielski zbombardowali wyspę Piakendo w pobliżu zachodnich wybrzeży Korei, niszcząc wiele domów mieszkalnych.

LONDEN (PAP). — Według doniesień korespondenta agencji Reutersa, sytuacja na froncie koreańskim w dniu 3 sierpnia przedstawiała się następująco:

Środkowy odcinek frontu: wojska amerykańskie pod naciskiem północno-koreańskich kolumn pancernych wycofały się w pobliże Waegwang, na wschodni brzeg rzeki Naktong i zajęły nowe stanowiska około 30 km na północny zachód od Taegu. Na tym odcinku w ciągu czterech ostatnich dni Amerykanie cofnęli się o 80 km. Mosty na rzece Naktong

zostały wysadzzone w powietrze. W rejonie tym działają silne oddziały partyzantów, atakujące linie komunikacyjne Amerykanów z zapleczem.

Na południowym odcinku frontu wojska amerykańskie po ciężkich walkach z piechotą północno-koreańską cofnęły się w kierunku Kosaan i zajmują nowe stanowiska w odległości 20 km na zachód od tego miasta w oczekiwaniu nowego natarcia wojsk północno-koreańskich, które, jak się wydaje, przegrupowują swe siły.

Na wschodnim odcinku frontu toczą się uporczywe walki pomiędzy oddziałami północno-koreańskimi a wojskami północno-koreańskimi w rejonie miasta Jongdok.

Samoloty amerykańskie bombardowały w dniu 3 sierpnia zakłady przemysłowe w Północnej Korei.

NOWY JORK (PAP). — Agencja Associated Press donosi, że wojska amerykańskie cofają się zarówno na froncie południowym jak i środkowym, przygotowując się do zajęcia pozycji obronnych nad rzeką Naktong.

OFICEROWIE AMERYKAŃSCY WZYWAJĄ RZĄD DO WYCOFANIA WOJSK Z KOREI

PEKIN (PAP). — Z Phenjanu donoszą, że dwaj oficerowie amerykańscy, wzięci do niewoli przez ko-

reańskie wojska ludowe, podporucznik Culbertson i kapitan Boyesen zwrócili się przez radio do narodu i rządu amerykańskiego z apelem, by amerykańskie siły zbrojne wycofały się z Korei.

Oto fragment jednego z tych zebrań.

Jesteśmy na podwórzu kamienicy przy ul. Piotrkowskiej 213. Wokół niewielkiego trawnika ustawiono ławki, na których zasiadli mieszkańcy bloku Nr 5 Dzielnicy Górnej-Prawy. Małe podwórce przestoczono w salę zebrań. Nie brak nawet stołu prezydenckiego, nakrytego czerwonym sukniem.

Wśród zgromadzonych widzimy robotników, urzędników, wiele kobiet

## Zacieśniają się szeregi obrońców pokoju

## Mieszkańcy Łodzi wybierają delegatów na dzielnicowe konferencje pokoju

W ciągu ostatnich trzech dni odbyło się w Łodzi kilkadziesiąt zebrań wyborczych blokowych komitetów obrońców pokoju. Zebrania te urządzano w świetlicach robotniczych, w ogrodach, a nawet na podwórkach większych kamienic. Po wysłuchaniu referatów zebrani wybierali delegatów na konferencje dzielnicowe, w szeregu zaś bloków powołano nowe prezydium komitetów blokowych.

Oto fragment jednego z tych zebrań.

Przybyli tu wszyscy, bez różnicy zawodów, wieku, stanowiska. Wszystkich jednoczy wspólna myśl — niezłomna wola obrony sprawy pokoju.

Po referacie tow. Grzybowski, który przedstawił zebranym obecną sytuację międzynarodową i omówił zagadnienia, związane z walką o obronę pokoju, wywiązała się krótka dyskusja, po czym przystąpiono do wyborów. Zebrani wysuwają kandydatury tych osób, które będą najdogodniej reprezentowały blok na konferencji dzielnicowej i najsprawniej poprowadzą pracę komitetu blokowego.

Wybrani zostali następujący obywatele:

Kowalewski — robotnik, Karłowski — mistrz ślusarski, Kulesza — mistrz modelarski, Czajka — urzędniczka, Ślabosz — urzędnik, Szreniawski — inżynier, Kamiński — urzędnik, Ścioborska — gospodyni domowa, Szarowska — kierowniczką świetlicy, Masiulewicz — urzędnik.

Wiele podobnych zebrań odbyło się w Łodzi. Mieszkańcy bloków z powagą przystępowali do wyboru swych przedstawicieli na dzielnicowe konferencje pokoju.

Na terenie województwa trwa jeszcze akcja przygotowawcza. Komitety powiatowe i miejskie odbyły już narady i w chwili obecnej zostały już ukończone przygotowania w komitetach gminnych. Wiele gromad dzisiaj przystępuje do kampanii wyborczej.

## Ożywiona działalność partyzantów greckich

SOFIA (PAP). — Radiostacja Wolnej Grecji opublikowała komunikat, który świadczy o ożywionej działalności oddziałów partyzantów w Grecji. Prowadzą one nie tylko skuteczne akcje przeciwko monarcho-faszystowskiemu oprawcom ludu greckiego, lecz również zakrojona na szeroką skalę akcja polityczna wśród ludności. Poszczególne partyzanci przenikają do fabryk i innych warsztatów pracy, rozwijając żywą działalność agitacyjną, kolportując ulotki przeciwko monarcho-faszystomowi.

## Drożyna we Włoszech

RZYM (PAP). — W całym kraju nastąpił wzrost cen wielu artykułów, spowodowany zapowiedzią rządu w sprawie zwiększenia wydatków na cele zbrojeniowe. Np. cena cukru zwiększyła się o 10-20 lirów na kilogram, cena oliwy — z 375 lirów do 450 za kilogram, cena mydła — o 50 lirów. Tkaniny podrożały o 20-50 proc.

## Konkurs o tytuł najlepszej prządki przemysłu bawełnianego

Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego przygotowuje nowy ogólnokrajowy wielki konkurs dla robotników przemysłu bawełnianego. Konkurs, który będzie się toczył o miano „najlepszej w kraju prządki” dostępnym będzie dla wszystkich zatrudnionych w przedsiębiorstwach przemysłu bawełnianego całego kraju.

W poszczególnych fabrykach prządki będą walczyły o miano „najlepszej prządki zakładów”. Wyróżnionym prządkom przyznane będą nagrody pieniężne w wysokości od 5 do 15 tys. zł. Prządka która wywalczy tytuł „najlepszej prządki w kraju” uzyska nagrodę pieniężną w wysokości 50.000 zł. Ogółem Główny Komitet Współzawodnictwa przeznaczy na nagrody indywidualne kwotę ok. 2 milionów zł.

Do konkursu zgłaszać się będą prządki za pośrednictwem swych grup związkowych, a o zdobywcy tytułu i nagrody decydować będzie w fabrykach sąd konkursowy, wybierany przez załogi spośród robotników.

O zdobywcy tytułu „najlepszej prządki w kraju” zdecyduje po przeanalizowaniu pracy najlepszych prządek zakładowych sąd konkursowy, w skład którego wejdą przedstawiciele Min. Przemysłu Lekkiego, Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego oraz Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego.

Konkurs trwać będzie 3 miesiące, a o zdobywcy zaszczytnego tytułu i nagrody decydować będzie osiągnięcie najwyżej jakości wyprodukowanej prządki przy przekroczeniu w jak najwyższym stopniu normy produkcyjnej.

## Czwartkowe posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS (PAP). — W dniu 3 sierpnia na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad pierwszym punktem obrad, dotyczącym zatwierdzenia porządku dziennego.

Delegat amerykański Austin w dalszym ciągu nalegał na przyjęcie porządku dziennego, zaproponowanego przez delegację amerykańską.

Jak wiadomo, propozycja USA zmierzająca do całkowitej zmiany porządku dziennego, przedstawionego przez przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, jest więc ona bez precedensu w praktyce Rady Bezpieczeństwa i pozostaje w sprzeczności z regulaminem obrad.

Dyskusja przeciągnęła się do późnych godzin nocnych.

## Nowe sukcesy wietnamskich wojsk ludowych

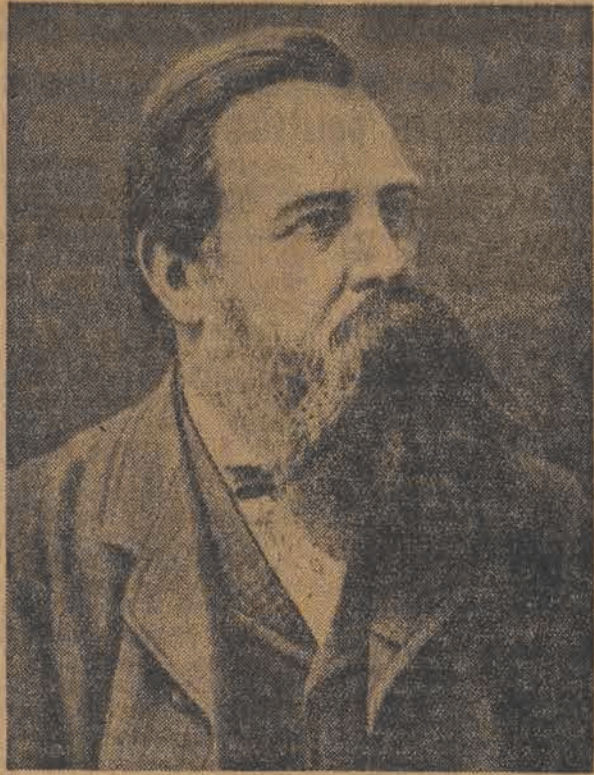
PEKIN (PAP). — Jak donosi rozgłoszenia wolnego Wietnamu, jednostki Wietnamskiej Armii Wyzwoleniczej zaatakowały i rozbiły oddział francuskiego korpusu ekspedycyjnego, który grabił ludność cywilną we wsi Dong-lo w prowincji Bak-ning.

Około stu żołnierzy francuskich i kuomintangowców poległo, a około 500 zostało wziętych do niewoli. Niedobitki oddziału nieprzyjacielskiego ścigane przez wietnamskie

wojska ludowe wycofały się w popłochu w kierunku miasta Bak-ning porzucając znaczną część zagrabionych łupów.

Imperialiści francuscy postanowili zastosować „środki odwetowe” i zbombardowali w bestialski sposób wieś Dong-lo i okoliczne wsie. Samoloty francuskie azuwały na te wsie przeszło 100 bomb kruszących i zapalających.





Fryderyk Engels, najbliższy przyjaciel Karola Marksa, współautor „Manifestu Komunistycznego” i współtwórca socjalizmu naukowego, urodził się 28 listopada 1820 roku w Bremen (Niemcy).

Do najwybitniejszych jego dzieł należą: „Polożenie klasy robotniczej w Anglii”, „Anty - Dühring”, „Ludwik Feuerbach i zmierzch klasycznej filozofii niemieckiej”, „Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa” i „Dialektyka przyrody”.

Liczne prace Engelsa, z dziedziny historii, ekonomii, strategii i taktyki rewolucyjnej, są podstawowymi pracami dla poznania socjalizmu naukowego.

Engels był wypróbowanym przyjacielem narodu polskiego, bronił wraz z Marksem prawa Polski do niepodległego bytu, podtrzymywał radykalne odłamy polskiej demokracji.

Fryderyk Engels umarł 5 sierpnia 1895 roku.

# WIELKI WKŁAD ZSRR DO SPRAWY POKOJU

W artykule wstępnym „Prawdy” p.t. „WIELKI WKŁAD DO SPRAWY POKOJU” czytamy między innymi:

W walce o pokój masy pracujące ZSRR dają wyraz życiodyjnymu patriotyzmowi radzieckiemu, którego siła płynie stąd, że jego podstawą nie są przesady rasowe czy narodowe, lecz szczere oddanie i głęboka wierność narodów dla ojczyzny radzieckiej, bratnia współpraca mas pracujących wszystkich narodów naszego kraju.

„W patriotyzmie radzieckim — mówi Towarzysz Stalin — leżą się harmonijnie narodowe tradycje narodów i wspólne żywotne interesy wszystkich ludzi pracy Związku Radzieckiego. Patriotyzm radziecki nie dzieli, lecz wręcz przeciwnie, łączy wszystkie narody i narodowości naszego kraju w jedną bratnią rodzinę. W tym właśnie należy upatrywać podstawę niezachwianej i coraz bardziej wzmacniającej się przyjaźni narodów w sąsiednich państwach. W tym właśnie należy upatrywać podstawę wzrastającej i krzepnącej więzi naszego państwa z miłymi nam i wolnymi narodami”.

Podpisując Apel Sztokholmski, narody ZSRR dały wyraz przekonaniu, że walka o pokój na świecie jest zgodna z żywotnymi interesami wszystkich ludzi pracy ZSRR. Leninowska polityka pokojowa wpływa z podstawowych zasad radzieckiego ustroju społecznego i państwowego. Każdy człowiek radziecki jest tak naglebiej zainteresowany w utrzymaniu trwałego pokoju. Ze wspaniałą jedynowiernością masy pracujące Związku Radzieckiego wyrażają wdzięczność dla partii bolszewickiej, rządu radzieckiego. Wielkiego Stalina za bezustanną troskę o utrzymanie pokoju na świecie.

Podpisując się pod Apellem Sztokholmskim, naród radziecki wyraził całkowitą i jedynowierną aprobatę dla pokojowej stalinowskiej polityki rządu radzieckiego. Na licznych zebraniach i wiecach masy pracujące ZSRR napiętnowały prowadzących bandyczką wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu obcych agresorów, do magając się jednocześnie ewakuacji obcych wojsk z Korei.

Jak zwykle w dni powszednie go entuzjazmu patriotycznego, tak i obecnie ludzie radziecki dokonują swą miłość ojczyzny, swe dążenie do pokoju natchniona pracą twórczą.

Pracownicy miast i wsi umacniają wagę i znaczenie podpisów, składanych pod Apellem Staliego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju swą ofiarną pracą dla dobra ojczyzny socjalistycznej — bastionu pokoju i przyjaźni między narodami. Patriotcy radziecki doskonale zdają

sobie sprawę, że im potężniejszy będzie Związek Radziecki, tym poważniejszą rolę będzie on odgrywał na arenie międzynarodowej, a co z tego wynika, tym większa będzie gwarancja pokoju na świecie. Jedynowiernością, z jaką ludzie radziecki złożyli pod pisy pod Apellem Sztokholmskim, świadczą dobitnie, że narody

Związku Radzieckiego będą równie i nadal kroczyć w pierwszych szeregach bojowników przeciwko wojnie, bojowników o utrwalenie pokoju na świecie.

Pod kierownictwem partii komunistycznej, pod wodzą Wielkiego Stalina naprzód, ku nowym zwycięstwom w walce o pokój na świecie!

## Precz z agresją na Korei!

### Potężna demonstracja pokojowa w Nowym Jorku Policja masakruje bezbronne kobiety i dzieci

NOWY JORK (PAP). — Jak już donosiliśmy, odbyła się tu, wbrew zakazowi policji, władz miejskich i sądu najwyższego stanu Nowy Jork, bojowa, imponująca demonstracja obrońców pokoju z udziałem 15 tysięcy osób. Była to demonstracja pod hasłem walki przeciwko interwencji amerykańskiej na Korei.

Demonstranci nieśli plakaty, wypowiadające się za natchnionym zaprzestaniem agresji amerykańskiej na Korei i przeciwko polityce imperialistycznej w USA. Jakkolwiek demonstracje zapo-

wiedziano na godz. 5 po południu, już o godz. 3 oddziały policji pieszej i konnej, w łącznej sile tysiąca osób, nie licząc agentów tajnej policji — obsadzili trasę demonstracji.

Konni policjanci z wściekłością masakrowali bezbronne kobiety i dziewczęta. Policja zapędziła część demonstrantów w głąb stacji metra i sklepów, ale już po kilku chwilach demonstranci wyrwali się na ulicę z okrzykami: „Żadamy zakazu broni atomowej! „Żadamy pokoju!” „Precz z agresją na Korei!”

### Sukces robotników chorzowskich w przeprowadzaniu szybkościowych remontów maszyn

CHORZÓW (PAP). — Współzawodnictwo o szybkościowe i wzorowe przeprowadzenie remontów maszyn, zainicjowane przez hutę „Bankowa”, „Półk” i „Batory” oraz zakłady przemysłu azotowego w Mościcach i Chorzowie, znalazło żywy odzwierciedlenie wśród robotniczych zakładów pracy. Meldunki napływające od robotników świadczą o wysokim przekroczeniu podjętych zobowiązań i osiagnięciu coraz lepszych rezultatów w przeprowadzaniu szybkościowych remontów.

Wybitne osiągnięcia uzyskali ostatnio robotnicy zakładu azotowego w Chorzowie, rywalizujący we współzawodnictwie z zakładem fabryki związków azotowych w Mościcach. Zwycięska brigada remontowa Piotra Matysika, w skład której wchodził ślusarz: Franciszek Sze-

lep, Paweł Ochman, Zygmunt Kopycki i Zdzisław Ozimek, przeprowadziło remonty maszyn w ciągu 8 dni. Dotychczas prace przy kapitalnym remoncie kompresora trwały miesiąc, zaś harmonogram wzorcowy, opracowany przez brygadę wraz z komisją techniczną przewidywał przeprowadzenie remontu w 17 dni. Przedterminowe zrealizowanie zadań przez brygadę remontową pozwoliło na skrócenie czasu postoju agregatu o 18 dni i uzyskanie w tym okresie wzrostu możliwości produkcyjnych o 17 proc. w stosunku do możliwości planowanych. Tak poważne osiągnięcie uzyskała brigada Matysika, dzięki planowej organizacji pracy i maksymalnemu wykorzystaniu czasu roboczego.

# Trzeci Kongres SED

EDWARD OCHAB  
Sekretarz KC PZPR

Zakończony przed kilku dniami Kongres SED był podsumowaniem kilkuletniej wyjątkowej pracy i walki toczącej się przez niemiecką klasę robotniczą o wyzwolenie społeczne i narodowe pod sztandarem marksizmu - leninizmu, pod sztandarem pokoju i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Przebieg Kongresu i jego uchwały, potężna demonstracja ludności Berlina, witającej delegatów kongresowych i szeroki oddźwięk uchwał kongresowych w Niemczech i całym świecie wykazują, że Kongres SED był wydarzeniem politycznym ogromnej doniosłości, wykazującym, że w walce z anglosaskim imperializmem i rodzimym nacjonalizmem SED wyrosła i okrzepła, stając się prawdziwym wodzem ludu pracującego i reprezentantem przyszłości narodu niemieckiego.

Trzeci Kongres SED był pierwszym w dziejach niemieckiego ruchu robotniczego Kongresem budowniczym nowego, antyfaszystowskiego, ludowego państwa, które wkraczało zdecydowanie na drogę konsekwentnej walki z imperializmem oraz współpracy i sojuszu z oboczym pokojem i postępu.

Twarda i uporczywa walka SED przeciw szowinizmowi i rewizjonizmowi, przeciw monopolom wielokapitalistycznym i agentom imperializmu, walka o nowe antyimperialistyczne Niemcy, walka o zwycięstwo idei twórców naukowego socjalizmu i założycieli niemieckiego ruchu robotniczego Marksa i Engelsa oraz wielkich wodzów niemieckiego proletariatu, Liebknechta i Thaelmana, zdobyła dla SED serca i umysły nie tylko klasy robotniczej, ale również milionowej masy młodzieży, reprezentującej jutro niemieckiego narodu.

SED wyrosła w partię nowego typu, stała się czołową siłą w Niemczech, dzięki konsekwentnej walce o przewyższenie wpływów socjaldemokratyzmu w ruchu robotniczym, dzięki wytrwałej pracy nad przyswojeniem sobie doświadczeń i czerpaniu wzorów z dorobku sławnej WKP(b).

Pod kierownictwem Piecka, Grote wolta i Ulbrichta, przewyższając sekularne hamulce i frazesy, SED śmiało wysunęła hasła szerokiego frontu narodowego, skupiającego pod hegemonią klasy robotniczej wszystkie postępowe, antyimperialistyczne siły niemieckiego społeczeństwa, wszystkich patriotów, pragnących uchronić swą ojczyznę przed kolonialną zależnością od imperialistów amerykańskich i przed nową katastrofą wojenną.

Kongres SED w poczuciu swej siły i odpowiedzialności historycznej, poddawszy gruntownej analizie sytuację wewnętrzną i międzynarodową, wezwał naród niemiecki do oporu wobec zbrodniczej kolonialnej polityki amerykańskich podległych wojennych, wezwał do walki o zjednoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy, które w przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, w oparciu o uchwały poczdamskie winny znaleźć i

niewątpliwie znajdą drogę rozwoju swych sił produkcyjnych, przewyższenia potwornych skutków zbrodni hitlerowskiej wojny, zabezpieczenia pokojowego rozwoju ludowi niemieckiemu.

Kongres w całości zatwierdził linię polityczną kierownictwa partii w sprawie stosunków polsko-niemieckich i bezwarunkowego uznania granicy na Odrze i Nysie, jako granicy pokoju i przyjaźni między Ludową Polską a Demokratyczną Republiką Niemiec.

Należy podkreślić, że szowiniści niemieccy, a zwłaszcza ich imperialistyczni, amerykańscy protektorzy, ze sprawy granic na Odrze i Nysie pragną uczynić podstawowy oręż w arsenale kłamstw i prowokacji, mających ideologicznie przygotować nową awanturę wojenną, nową zbrojną pochód imperialistyczny na wschód przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Kolejdy Forrestala myślał się jednak głęboko, jeśli przypuszczają, że w obecnych warunkach historycznych potrafia skłócić polski i niemiecki lud pracujący, że potrafia zmniejszać prawdę historyczną i zmieniać nieodwracalne fakty, które wbrew rachubom oszustów imperialistycznych sprawiły, że polsko-niemiecka granica na Odrze i Nysie stała się granicą pokoju i przyjaźni między narodami, kraczącymi ku socjalizmowi pod tym samym zwycięskim sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

Hasła trzeciego Kongresu SED nie wątpliwie odbiją się szerokim echem w całym Niemczech, będą mobilizować miliony robotników i chłopów niemieckich w zachodnich strefach okupacyjnych do walki przeciw imperialistycznym grabieżcom i podlegaczom wojennym, będą wskazywały im drogę wyjścia ze ślepej uliczki uciśku narodowego i wysiłku społecznego, do jakiej doprowadziła naród niemiecki zbrodnicza polityka faszystów hitlerowskich i sprzedających marionetek amerykańskiego imperializmu spod znaku Adenauera i Schumachera.

Równocześnie przywódcy SED wskazywali na trudności, czekające klasę robotniczą w jej historycznej walce o zjednoczenie narodu niemieckiego pod sztandarem pokoju i postępu. Kongres przeszedł pod znakiem krytyki i samokrytyki ubrającej partię do walki o osiągnięcie wielkich celów klasowych i narodowych.

Najlepsze życzenia polskiej klasy robotniczej i całego naszego ludu pracującego towarzyszą niemieckim robotnikom w ich sprawiedliwej walce z imperializmem o pokój, o jedność narodową, o społeczne i narodowe wyzwolenie.

Tysiąc lat trwała walka między polskim a niemieckim narodem. Stoimy na progu nowej epoki w stosunkach między naszymi narodami. Naród polski w ciągu tysiąclecia

historii musiał toczyć niejedną ciężką walkę o swe istnienie, przeciw śmiertelnemu niebezpieczeństwu, grożącemu mu ze strony niemieckich feudałów i Krzyżaków, Hohenzollernów i Hohenzollernów, junkrów i imperialistów.

Nigdy nie zapomniemy potwornych zbrodni, dokonanych w Polsce przez najazdnicze armie Wilhelma II, a zwłaszcza przez faszystów Hitlera, ale nigdy też nie będziemy stawiali znaku równości między robotnikami niemieckimi a kapitalistami, między wrogami hitlerowską a jego pomocnikami, między katami a ich ofiarami.

Interes obu naszych narodów, interes Europy i świata wymaga, aby w oparciu o nowe granice, na nowej drodze historycznej ułożyli się pokój i przyjaźnie stosunki między Polską a Niemcami.

Rządy szlachty i junkrów, burżuazji polskiej i niemieckiej nie chciały i ze względu na swój charakter klasowy nie mogły rozwiązać wielkiego problemu pokojowego współżycia Polski i Niemiec.

Swą niedołężność do kierowania losem narodu szlachta polska okrywała frazesem, że: „jak świat światem Niemiec nie będzie Polakowi bratem”.

Ale polska klasa robotnicza, która w sojuszu z chłopstwem pracującym przedpędziła obszarników i wielkich kapitalistów, odrzuca to szlachkie nacjonalistyczne przysłowie do tego samego śmietnika historii, w którym znaleźli się już polscy faszyci i szowiniści, reakcyjniści i wyżyłkiewiczze wraz z całą ich ideologią równie ubogą w myśl, jak bogata w gromki i puste frazesy.

Polscy robotnicy widzą w niemieckich proletariatach, widzą w towarzyszach z SED i KPD swych braci klasowych, mężnie i ofiarnie walczących o nowe, socjalistyczne Niemcy, o zwycięstwo wielkiego obozu pokoju i postępu, na którego czele stoi Związek Radziecki.

Naród polski, który tyle wycierpiał w następstwie zbrodniczych napadów i gwałtów niemieckiego imperializmu, bardziej niż jakikolwiek inny naród w Europie zainteresowany jest, aby historia Niemiec potoczyła się w nowym, pokojowym, demokratycznym kierunku.

Naród niemiecki niewątpliwie reprezentuje olbrzymią siłę produkcyjną. W ręku imperialistów ta potężna siła nosiła innym narodom wojnę, śmierć i zniszczenie.

Zwycięstwo Związku Radzieckiego nad faszystem hitlerowskim i genialna stalinowska polityka pokoju umożliwiły powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej i otworzyły wielką perspektywę przejęcia steru władzy państwowej i pokierowania losami całego Niemiec przez niemiecką klasę robotniczą.

Pod kierownictwem klasy robotniczej, w oparciu o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demo-

kracji ludowej, potężna siła twórcza narodu niemieckiego stanie się filarem pokoju w Europie, źródłem dobrobytu mas ludowych, błogosławieństwem dla samych Niemiec i dla walczących z imperializmem narodów Europy.

Trzeci Kongres SED jest doniosłym etapem w walce o osiągnięcie tego wielkiego celu.

(„Trybuna Ludu”)

## Zebrania wyborcze obrońców pokoju winny być odpowiednio przygotowane i Komitet Obwodowy Obrońców Pokoju Dzielnicy Starmiejskiej — przy pracy

Tow. Kazimierza Rogalskiego, przewodniczącego pierwszego Komitetu Obwodowego Obrońców Pokoju Dzielnicy Starmiejskiej znany już z akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim. W akcji tej obwód I dobrze się spisał pod względem organizacyjnym.

Zaputyj tow. Rogalski o dotychczasową pracę komitetu. — Po zakończeniu akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim przeprowadziliśmy, tak jak wszystkie komitety obrońców pokoju, akcję sprawozdawczą. W akcji tej brało udział codziennie od 10 do 15 „trójek”. Przeprowadzaliśmy one rozmowy z mieszkańcami naszego obwodu na temat aktualnych wydarzeń, związanych z walką w obronie pokoju. „Trójki” rozprawdzaly również broszury i pisma ruchu obrońców pokoju. Niestety, materiałów tych otrzymaliśmy zbyt mało i nie wszystkim mogliśmy je doręczyć. Słowo drukowane dotarło tylko do 70 proc. mieszkańców.

Jeśli chodzi o pomoc dla ludności miast i wsi koreańskiej, bombardowanych przez amerykańskich imperialistów, zebrano w naszym obwodzie ponad 7 tys. zł. Tu trzeba dodać, że ogromna większość mieszkańców naszego obwodu — to robotnicy Zakładów im. Marchlewskiego, którzy wpłacali ofiary w miejscu swej pracy.

A jak wygląda u was sprawa wyborów? — Niestety, jeszcze nie zaczęliśmy wybierać delegatów. Wychodzący z założenia, że akcja ta musi być należycie zorganizowana, a to wymaga czasu. Zdajemy sobie sprawę i boli to nas, że inne komitety nas wyprzedziły i już zdążyły zorganizować zebrania wyborcze. Ale jesteśmy przekonani, że nasze zebrania, mimo, że opóźnione, będą lepiej przygotowane i lepiej spełnią swe zadanie.

W naszym obwodzie mamy 23 bloki. Opracowaliśmy dla tych bloków kalendarz zebrań, które odbywać się będą w dwóch salach szkolnych oraz w sali świetlicy ZPB im. Marchlewskiego i sali chóru im. Mońszki. Nie urządzamy zebrań na wolnym powietrzu, ostatnio bowiem pogoda nie dopisuje.

Sale zebrań są tak rozmieszczone, aby każdemu mieszkańcowi poszczególnych bloków nie sprawiło trudności udanie się na zebranie.

Jak zorganizowaliście pracę Komitetu Obwodowego?

Komitet nasz jest czynny codziennie od godz. 10 do 20. Przed południem jestem obecny wraz z sekretarzem komitetu, a po południu przychodzą dyżurnicy członkowie przedmiotu komitetu. Muszę stwierdzić, że wszyscy dyżurni przychodzą sumiennie na dyżury i z całą ofiarnością wypełniają nałożone na nich obowiązki. Pomagamy w pracy komitetu blokowym, zdajemy sobie bowiem sprawę, że jednak najważniejszym ogniwem w ruchu obrońców pokoju — jest właśnie komitet blokowy.

Jak przedstawia się wasza współpraca z komitetem zakładowym w ZPB im. Marchlewskiego?

Niestety, nie stoi na właściwym poziomie. Komitet zakładowy nie przejawia dostatecznie żywej działalności. Komitet zakładowy je-

dnak bardzo nam pomoże! — organizując i przydzielając nam „trójki” agitatorów pokoju.

Ogólnie oceniając pracę komitetu obwodowego obrońców pokoju Dzielnicy Starmiejskiej, stwierdzić musimy, że mimo poważnego opóźnienia w rozpoczęciu pracy i nie należytej łączności zakładowych komitetów obrońców pokoju — łączności, którą w warunkach obwodowego komitetu Nr 1 szczególnie łatwo nawiązać — komitet ten dobrze przygotował się do akcji wyborczej. I dlatego mamy wszelkie prawa sądzić, że zebrania wyborcze w blokach I Komitetu obwodowego będą udane — wszyscy mieszkańcy w porę zawiadomieni, frekwencja należyta, prelekcje na poziomie, aby uczestnicy tych zebrań mieli jak najlepsze warunki do przemyslenia zagadnień, związanych z walką o pokój i dokonania właściwego wyboru swych przedstawicieli na konferencje dzielnicową i Ogólnokrajowy Kongres Pokoju.

### Czang Kai-szek zaoferował pomoc rządowi Li Syn Mania (Z prasy)



Czang Kai-szek: Oto moja pomoc, kochany Li Syn Manie!



# Wyteżymy wszystkie siły dla wykonania Planu 6-letniego

## Z narady aktywu partyjnego KD Śródmieście-Prawa

W tym samym czasie, gdy tysiące mieszkańców Łodzi zwiędziały w śródmieściu Wystawę Gospodarczą, podziwiając wspaniałe wykresy i plany Planu 6-letniego, w innym końcu tej dzielnicy zebrał się na naradę aktywu partyjnego.

Przeważającą część uczestników narady K. D. Śródmieście - Prawa stanowili robotnicy i pracownicy okolicznych fabryk oraz instytucji. Przybyli tu, aby omówić uchwały V Plenum K. C. i wspólnie zastanowić się, w jaki sposób najskuteczniej realizować linię polityczną Partii w życiu gospodarczym.

Pilnie i z powagą przysłuchują się zebrani słowom tow. Olejnicka - kierownika Wydziału Kadry K. L., który po omówieniu sytuacji międzynarodowej zobowiązał wspaniały i porwający plan budowy państwa socjalizmu w Polsce.

Zainteresowanie ich wzrosło, gdy tow. Pluciński - I sekretarz Komitetu Dzielnicowego zanalizował sytuację gospodarczą i polityczną na dzielnicy oraz w fabrykach i instytucjach, położonych na jej terenie.

A trzeba stwierdzić, że obok niewątpliwego dorobku gospodarczego i politycznego - partyjnego zakładów pracy tej dzielnicy istnieje tu jeszcze wiele niedociągnięć i braków.

Mówili o tym towarzysze. Nie ukrywali błędów przed uczestnikami narady. Wiadąc, że przystawiali się starannie do obrad, że pilnie przystudiowali referaty tow. Mince i tow. Nowaka, wygłoszone na V Plenum KC.

I to jest poważnym dorobkiem aktywistów dzielnicy. Nie słychać było bowiem deklaracji tywnych ani ogólnikowych słów. Dyskusja kształtowała się rzeczowo, wypowiedzi ujmowały konkretnie zagadnienia terenu, przeważało wiele krytyki i samokrytyki, a co najważniejsze, towarzysze wyzerpująco omawiali wszelkie zasadnicze sprawy swych zakładów pracy.

Pozwoliło to uczestnikom narady skupić uwagę na najbardziej istotnych zagadnieniach Planu 6-letniego oraz dostrzec drogę do przewyższenia trudności przy wykonywaniu wielkich zadań.

O czym więc mówili towarzysze? Mówili przede wszystkim o tych, którzy w codziennej pracy realizować będą Plan 6-letni. Mówili o robotnikach, majstrach, technicach i inżynierach, mówili o urzędnikach fabrycznych i maszynach, ułatwiających ludziom wykonanie tych wielkich zadań. Mówili wreszcie o konieczności podniesienia na wyż-

szy poziom walki klasowej, zaostrezenia czujności rewolucyjnej, wzmocnienia walki z pozostałościami kapitalistycznymi w świadomości ludzkiej.

### Co przeszkadza Zakładom Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego Nr 4 w wykonaniu zadań produkcyjnych

Zakłady Nr 4 mają poważne osiągnięcia w zakresie współzawodnictwa i dyscypliny pracy. Absencja spadła do 0,3 procent. Obserwuje się tu jednak niedostateczną opiekę czynnika społecznego nad ludźmi. W zdekompilowanej radzie zakładowej pracuje jedynie sekretarz, który pełni jednocześnie funkcję II sekretarza organizacji podstawowej. Uniemożliwia to właściwe kierownictwo życiem społeczno - politycznym zakładu i przyczynia się do rozluźnienia dyscypliny podczas godzin pracy. Brak społecznej kontroli i nie dostateczne interesowanie się poszczególnych majstrów sprawą pełnego wykorzystania czasu pracy idzie na rękę nierobom i lażkom. Ta obojętność niektórych majstrów wobec zagadnień dyscypliny pracy stanowi wynik pozostałości kapitalistycznych w świadomości ludzkiej.

Tow. Widawski - dyrektor ZPJG Nr 4 stwierdził, że aczkolwiek zakłady dysponują starym parkiem maszynowym, to jednak przy należytej konserwacji, terminowym remoncie i doglądaniu maszyn mogą w pełni wykonać swe zadania produkcyjne, nakreślone w Planie 6-letnim.

### Ujawnienie przyczyn ślimaczego tempa robót PPB

Na odbytym przed kilku dniami posiedzeniu Rady Narodowej w Łodzi, jej vice-przewodniczący tow. Głuski stwierdził, że poszczególne przedsiębiorstwa budowlane w nader nikłym stopniu wypełniły swe plany budowlane. Między innymi PPB wykonało je zaledwie w 38 procentach.

Jaka jest tego przyczyna? Mówił o tym tow. Czernik, przedstawiciel Łódzkiego Oddz. Sprzętu i Transportu PPB.

Przy poszczególnych budowach nie wykorzystuje się sprzętu tech-

nicznego. Na budowie CT maszyny stoją bezużytecznie, podczas gdy w innych miejscach można było by w drodze zastosowania mechanizacji przyspieszyć wykonanie robót budowlanych i ułatwić robotnikom pracę. Od 1946 roku marnuje się 1,160 metrów liny stalowej, w tym samym czasie, gdy pewna część wind na budowach pozostaje unieruchomiona z powodu braku lin.

W pracy oddziałów PPB nie znać działalności organizacji partyjnej ani rady zakładowej. Przytępia to czujność rewolucyjną i w rezultacie okazuje się, że tam, gdzie siabnie praca partyjna, tam wróg klasowy przystępuje do roboty. Organizacja partyjna przy PPB nie potrafiła wychowywać odpowiedniej ilości członków, którzy by mogli w porę sparaliżować niekierowne zakusy wroga.

Tow. Czernik mówił o wielkich zadaniach przemysłu budowlanego wskazał na konieczność wzmocnienia pracy polityczno - partyjnej wśród załogi.

### Niefirasobliwość idzie na rękę wrogom

Również tow. Golebiakowa z Zakładów im. Koszarskiego wskazała na konieczność zaostrezenia czujności rewolucyjnej. Zakłady nie wykonały planu półrocznego. Protokoły i sprawozdania były niezgodne ze stanem faktycznym.

Przy bliższym rozpatrywaniu tego zagadnienia okazało się, że praca zdana tu świadomą robotę w celu ukrywania istotnego stanu rzeczy. Organizacja partyjna wykazała dziwną niefirasobliwość. Niedostateczna interesowała się zagadnieniami produkcyjnymi, nie dała sprawozdań miesięcznych. Nie też dziwnego, że w fabryce kwitnie kumoterstwo, a nawet ujawniają się próby szkolenia uczelnych i bezkompromisowych przedkier przez pewną część odpowiedzialnego personelu. Zachęty stywanie się towarzyszy wysoka jak kosć produkcyjną nie pozwoliło im dostrzec, że jako cenę uzyskiwanych sukcesów, a przecież zadaniem naszym jest walcząc o wygospodarowanie każdej złotówki, dążyć do możliwie najniższych kosztów własnych.

Wypowiedzi tych towarzyszy świadczy o konieczności podniesienia walki klasowej na wyższy poziom - walki o zlikwidowanie niedobitków wroga klasowego - walki z pozostałościami kapitalistycznymi w świadomości ludzkiej.

### Co przeszkadza wzrostowi kadr?

Charakterystyczną cechą narady partyjnej KD Śródmieście - Prawa była rzeczowość. Słowo: kadry - nie miało tu ogólnikowego znaczenia. Towarzysze śmiało i otwarcie ujawniali braki oraz niedociągnięcia na odcinku kadrowym.

Tow. Kurzawa przedstawiciel Zarządu Dzielnicowego ZMP stwierdził, że udział młodzieży poważnie wpłynął na rozwój współzawodnictwa przy wykonywaniu planów produkcyjnych.

Jednak kierownictwa fabryczne i partyjne nie otaczają dostateczną opieką młodzież.

1) W ZPJG Nr. 4 egzekutywa nie wysłuchuje sprawozdań z pracy organizacji młodzieżowej i nie zaprasza przedstawicieli ZMP na posiedzenia.

2) W PPB Nr. 5 sekretarz organizacji podstawowej nie udziela wyjaśnień o pracy ZMP, nie czuje się w ogóle odpowiedzialny za młodzież, pracującą w tym przedsiębiorstwie.

3) W PMT kierownictwo zakładu przetrza i zmienia uczestników młodzieżowej brigady współzawodnictwa.

Tow. Kurzawa stwierdził, że młodzież ZMP-owska, pragnęła utworzyć na wzór komsomołców radzieckich t. zw. brigady do walki o estetykę i kulturę miejską pracy. Jednak brigady te napotykały na obojętność zarówno ze strony kierownictwa fabrycznego, jak i partyjnego.

Są i zadowalające przykłady. W Drukarni Nr. 2 organizacja partyjna czuwa nad rozwojem uświadczania i pracy młodzieży, a przez to ludzie awansują, zdobywając o we kwalifikacje. Tow. Kurzawa

przyznał samokrytycznie, że Zarząd Dzielnicowy nie zwrócił dostatecznej uwagi na wychowanie młodzieży SPP w bursach, nie interesował się również awansem społecznym i politycznym ZMP-owców, nie starał się o napływ aktywniejszych ZMP-owców do Partii.

W związku z tym Dzielnicowy Zarząd ZMP postawił przed sobą zadanie rozpracowania szerokiego szkolenia ideologicznego młodzieży oraz organizowania i popularyzowania wspólzawodnictwa wzorem komsomołców radzieckich.

Następny mówca tow. Różański - kierownik personalny KD wskazał na konieczność odpowiedniego doboru i rozmieszczenia ludzi. W zakładach pracy Dzielnicu Śródmieście - Prawa daje się szczególnie zauważyć niewłaściwe rozmieszczenie wskazał IV Plenum KC.

W Centralnym Laboratorium Przemysłu Odzieżowego egzekutywa wysunęła inżyniera - elektryka na stanowisko dyrektora laboratorium CZPO, w dziale zaś produkcji pracuje wykwalifikowany pierwszy rzędny księgowy, który mógł by dać więcej przedsiębiorstwu, wykonując swą pracę zawodową.

Narada aktywu partyjnego KD, Śródmieście-Prawa, ujawniając nie doświadczenia na odcinku przemysłu i polityki kadrowej, pozwoliła uczestnikom wyciągnąć odpowiednie wnioski dla dalszej pracy nad realizacją zamierzeń Planu 6 - letniego.

Aktywu partyjny, kończąc roboczą naradę uchwalił jednogłośnie rezolucję, w której zobowiązuje się wyteżyc wszystkie siły dla wypełnienia wielkich zadań w zakresie budownictwa podstaw socjalizmu w Polsce.

## Przedzalnia Księży Młyn na nowej drodze

### Czułość nad produkcją i postęp techniczny przynoszą pożądaną wyniki

Przedzalnia Księży Młyn przy ZPB im. Stalina wkroczyła w okres zmian. Od kilkunastu miesięcy przedzalnia nie cieszyła się dobrą opinią, gdyż nie wykonywała planów ilościowych ani jakościowych. Dawne kierownictwo nie potrafiło pokonać trudności, które były rzekomo „nie do przewyższenia”.

Kierownictwo fabryczne stale alarmowało o postojach, o braku niedoproduktu, o niedostatecznej dbalności o maszynę. Lecz oto dziś przedzalnia średnioprodukcyjna dąży się i plany wykonywane są coraz lepiej. Jakże to była radość załogi, gdy 20 lipca, po raz pierwszy od wielu miesięcy, przedzalnia wykonała 100 proc. planu.

Dyrektor, tow. Mirecki, kontroluje przednie wszystkim wydane przez siebie zarządzenia, mające na celu usunięcie wszelkich niedociągnięć.

Kierownictwo, organizacja partyjna i rada zakładowa przystąpiły z całą energią do działania, postępując w myśl wskazań V Plenum i rozpoczynając usuwanie przeszkód, na które wskazywała ta zwrócić uwagę.

### 1. Likwidacja postojów

Dawniej bywało, że postoje w braku

## Co nam daje Plan 6-letni

### Budowa rurociągu Łódź-Pilica usunie największą bolączkę naszego miasta

„Warunkiem naszego zwycięstwa jest, aby każdy człowiek w Polsce stał się świadomym twórcą Planu 6 - letniego. Trzeba więc, aby każdy - od dziecka szkolnego poczynając - znał plan i program budownictwa socjalizmu, aby każdy człowiek pracujący stał się oddanym sprawcą budowy socjalizmu, bojownikiem, ofiarnym realizatorem Planu 6 - letniego”.

Rozległe śmiecie, porwijące się założenia Planu 6-letniego, bliskie i zrozumiałe dla każdego obywatela. Robotnicy, choć pi, pracownicy umysłowi, mężczyźni i kobiety, starzy i młodzi z uwagą i przejęciem studiują kolumny cyfr, obrazujące perspektywę niespotykanego dotychczas w historii naszego kraju rozwoju gospodarczego.

Wśród niezliczonych projektów każdy odnajduje coś, co na pawę go szczególną radością, co jest mu wyjątkowo bliskie i pożądane. Oto co mówi tow. Teresa Baranowska, wiceprzewodnicząca rady zakładowej ZPB im. Hanki Sawickiej:

„Przeładując dane o perspektywach rozwojowych Łodzi, nie mogłam wprost powstrzymać okrzyku radości, gdy natrafiłam na szereg budowy rurociągu, który sprowadzi do Łodzi wodę z Pilicy. Mieszkam na tzw. Podgórze, przy ul. Poprzecznej - w dzielnicy, cierpiącej na chroniczny brak wody. Ten brak daje się dotkliwie we znaki naszym zakładom im. Hanki Sawickiej. Psująca się stale studnia, zależność od sieci miejskiej, dostar-

czającej nam wody nieregularnie, raz po raz wywołują poważne zaburzenia w naszej produkcji.

Zużycie wody miejskiej stanowi znaczną pozycję w budżecie naszych zakładów. Jeden mtr. sześcienny wody kosztuje nas 16 zł.

Mieszkańcy Podgórza czerpią wodę ze studni fabrycznej. Nie trzeba chyba nadmienić, jak wielkim strapieniem dla tej robotniczej ludności staje się każdorazowe unieruchomienie studni.

Wszystkie te kłopoty nasze i tysięcy mieszkańców w Łodzi znikną raz na zawsze, gdy uzyskamy stały dopływ wody i to do brzoj, miękkiej wody rzecznej. Jeśdnieza rozbudowa urządzeń wodociągowej - kanalizacyjnych wpłynie na podniesienie poziomu sanitarnego dzielnicy, zamieszkałej przez klasę robotniczą.

Postanawiamy dołożyć wszelkich sił, by każdy na swej placówce przyczyniał się do realizacji wielkich zamierzeń Planu 6 - letniego, wiedząc, że w ten sposób budujemy dla siebie lepsze, szczęśliwsze życie”.

## Młodzieżowa wielowarsztatówka



ko jedna z pierwszych, na obsługe 6 stron (3 maszyny).

Zapytując młodą przadkę, jak idzie jej praca, gdyż wiemy, że dotychczas była zatrudniona na 2 maszynach obrządkowych.

Praca na zwiększonej ilości maszyn nie sprawia mi trudności - oświadcza kol. Kielanowicz. - Przekonanie o tym inne młode przadki, które wzięły w swe siły. Koleżankę Florecyk na przykład, tłumaczyłam, że śmiało powinna przejść na 6 stron, gdyż na pewno da sobie radę, podobnie, jak i ja. Po tej rozmowie kol. Florecyk rzeczywiście przystąpiła do pracy na większej ilości maszyn. Przeszłam na obsługe 6 stron - ciągnie dalej młoda wielowarsztatówka - ponieważ zdaje sobie sprawę, że w Planie 6-letnim wielowarsztatowość odegra szczególnie ważną rolę, jako jeden z głównych współczynników podniesienia wydajności pracy. Przytem podwyższenie zarobku również nie jest mi obojętne. Ale, aby więcej zarobić, należy dbać o maszynę: czyścić ją, oliwić, konserwować, pamiętać o pełnym wykorzystaniu każdego wrzeciona.

Kol. Kielanowicz osiąga obecnie, przy pracy na 3 maszynach, 115 procent bazy.

## Krytyka ułatwia pracę

### Odpowiedzi na głosy naszych korespondentów

Tow. Błaszczak z „Paged”, w zamieszczonej 7 ub. mies. korespondencji pt. „Same okólniki sprawy nie ułatwiają” wytknął, że ruch racjonalizatorski na placówkach, podległych „Paged”, rozwija się słabo. W sprawie tej „Paged” wyjaśnia, co następuje:

„W celu wzmocnienia ruchu racjonalizatorskiego powołano specjalnych delegatów na terenie każdej z naszych jednostek organizacyjnych. Obowiązkiem delegatów jest zapoznanie pracowników z działalnością przedsiębiorstwa oraz zachęcanie ich i ułatwianie im uczestnictwa w ruchu racjonalizatorskim. Ze swej strony zarząd naszego klubu racjonalizatorów zobowiązał się rozłożyć kontrolę nad działalnością delegatów”.

„Paged”, odpowiadając zarazem na korespondencję pt. „A projekty leżą w biurkach” podaje: „Mamy trudności przy uzyskaniu kredytów na realizację projektów. Wyjaśniamy, że interesowaliśmy już u naszych władz zwierzchnich, prosząc o przyspieszenie tej sprawy”.

W korespondencji „Trzeba im pomóc” tow. Biegalska wskazywała na brak opieki nad niewiudami, zatrudnionymi w ZPB im. Szymańskiego. Rada zakładowa w swym wyjaśnieniu, przesłanym redakcji, pisze: „Rada zakładowa po ścisłym zbadaniu sprawy zawiadamia, że wyznaczono już ludzi, których obowiązkiem będzie odprawianie niewiudom na miejsce pracy”.

W odpowiedzi na korespondencję tow. Kolińskiego pt. „Wadliwe tarki w Nowej Tkalni”, dyrekcja ZPB im. J. Stalina stwierdza: „Ostatni przydział tarki z CZM Prz. Włókienniczego, za wierał nieodpowiednie artykuły, o czym natychmiast zawiadomiliśmy nasz Wydział Zaopatrzenia. Monit przesłano dalej, do wymienionej Centrali, zwracając w nim uwagę na nie właściwą działalność Inspekcji Kontroli. Ze względu na brak tego artykułu, dyrekcja tkalni oddała do użytku wspomniane tarki, poddając je we własnym zakresie pewnej naprawie”.

## Zwiększyć warunki bezpieczeństwa pracy w ZPB im. St. Dubois

Stan bezpieczeństwa przeciwpożarowego w tkalni automatów ZPB im. St. Dubois pozostawia sporo do życzenia.

Zwłaszcza zabezpieczenia wymagają wyłączniki do motorów elektrycznych, napędzających krosna.

Nasuwa się pytanie, co przedsięwzięło kierownictwo wydziału

energetycznego w zakładach im. St. Dubois, aby zlikwidować istniejącą stan rzeczy, zagrażającą bezpieczeństwu mienia państwowego, jak również zmniejszającą zdolność produkcyjną tkalni automatów?

R. Kaczmarek  
ZPB im. St. Dubois  
-X-

## 2. Wielowarsztatowość

Nie mała rolę w przedzalni średnioprodukcyjnej odegrała wielowarsztatowość. Wciąż nowe przadki przechodzą na obsługe 5 stron obrządkowych.

## 3. Szkolenie

Tak się udało, że połowa przadków wykonywała swe normy tylko w 60 proc. Obecnie wyznaczono grupę, składającą się z 30 instruktorów, które systematycznie doszkalały młode przadki. Instruktorci te zostali wybrane spośród najlepszych przadków

nieodprędu pochłaniały w ciągu doby 217 tysięcy wrzeciono-godzin. Dziś postoje zmalały do 17 tys. wrzeciono-godzin i jak nas dyrekcja zapewnia, zostaną całkowicie zlikwidowane. Na skutek zmiany organizacji pracy niedoprodukt z oddziału przygotowawczego przybywa na obręczniki w samą porę. Również natykanie niedoproduktu nie odbywa się przy unieruchomionej maszynie, jak to bywało dawniej, lecz podczas ruchu. Poza tym nawet pojedyncze wrzeciona są kontrolowane, naprawiane i uruchamiane natychmiast.

Wszystkie dane pozwalają obecnie przypuszczać, że plan za miesiąc sierpień zostanie wykonany i zapoczątkowana walka o podniesienie produkcji przedzalni średniej Księży Młyn, będzie walką o Plan 6-letni.

## NASI KORESpondENCI

### Wielowarsztatowość

## Park maszynowy

### winien być wykorzystany w pełni

Obowiązkiem załogi każdego zakładu pracy, co zostało mocno podkreślone w uchwałach V Plenum KC PZPR, jest pełne wykorzystanie parku maszynowego.

Należało by zatem jak najrychlej zainteresować się maszynami, stojącymi od 1945 r. bezczynnie w ZPJ im. Gen. W. Wróblewskiego. Tak więc w oddziale „kotłownia” znajdują się, nieczynne od czasu wyzwolenia w zupełnie dobrym stanie: jedna suszarka bębnowa, jeden szarpak bawelny, dwa wielkie kotły ruchome, dwa odurzaczce, kilkadziesiąt całkowi-

cie nowych wyłączników elektrycznych i kilka motorów elektrycznych. W oddziale „plusownia” na poddaszu stoi doskonale nadająca się do użytku drogocenna maszyna filmdrukarka. Wszystkie te maszyny wskutek braku konserwacji marnują się, zajmując przy tym cenne miejsce, które mogło by zostać owocnie wykorzystane dla celów produkcyjnych.

Jeśli w Zakł. im. Gen. W. Wróblewskiego te maszyny są zbyleczne, czy nie można ich przekazać innym zakładom, które potrafią je celowo wykorzystać?

J. Kurzawa  
ZPJ im. Gen. W. Wróblewskiego

## Zapomniany len

W ZPB im. Marchlewskiego, przez dłuższy czas poniewierano się na dziedzińcu, niszczone od deszczu 2 tysiące kg. lnu. Wreszcie postanowiono len przenieść do zabudowań starej kotłowni, aby proces gnicia lnu od grzybnia został zahamowany. Jednak podczas słońca przez dziury w dachu kotłowni woda w dalszym ciągu

spływa strugami na cenny surowiec.

Czyby kierownictwo zakładów zapomniało o konieczności odpowiedniego zabezpieczenia i jak najbardziej oszczędnego użytkowania surowców?

Cz. Gottlieb  
ZPB im. J. Marchlewskiego

## Wspólnie z chłopami

### wzmacniamy front pokoju

Staraniem Komitetu Obronców Pokoju przy Zakładzie Osiedli Robotniczych, w dniu 30 lipca br. ekipa pracowników ZOR udala się do PGR Leszno, pow. łęczycki, gdzie nasi pracownicy z zapętem pomagali przy żniwach.

Po zakończeniu robót urzędzo-

no wspólną akademię, obejmującą referat ideologiczny, mówiący o zadaniach, stojących przed nami na odcinku wykonania Planu 6-letniego i walki o pokój.

Cz. Studziński  
ZOR



### We wspólniej walce o pokój i przyjaźń między narodami

Kobiety niemieckie stanowią po ważną siłę w walce, prowadzonej o nowe demokratyczne Niemcy. Czynnym uczestnictwem w tych zmaganiach przesyła im się postępowość oraz wpływy zbrodnictwa faszystowskiego, który brutalnie zepchnął je swego czasu na peryferie życia społecznego i politycznego, ograniczając ich uprawianie do spraw kuchni i gospodarstwa domowego.

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej wzmożło jeszcze bardziej działalność Związku Demokratycznych Kobiet Niemieckich. Organizacja ta obejmuje obecnie około 600 tys. członkiń, a wpływy jej sięgają bardzo daleko. Elli Schmidt, przewodnicząca Związku, oświadczyła niedawno w przemówieniu:

"My, Niemcy, musimy dowieść swoją postawę i pracę, że jesteśmy szczerymi bojownikami pokoju. Nie chcemy mieć już nigdy nic wspólnego z tymi siłami, które przyniosły wojnę, ruiny i nieszczęścia. Związek Demokratycznych Kobiet Niemieckich, w poczuciu pełnej odpowiedzialności za przyszłość swjej ojczyzny, szczególny nacisk kładzie na wychowanie młodego pokolenia oraz na ściślejszą współpracę z organizacjami młodzieżowymi. Wszystkie siły poświęcimy temu, aby uchronić naszą młodzież przed rolą żołdaków imperializmu. My, matki, mamy szczególne obowiązki i musimy nasze dzieci wychować tak, aby żadna siła na świecie nie mogła ich zmusić do udziału w wojnie imperialistycznej, do uciśniania innych narodów. Musi rosnąć młode pokolenie, będące dla nas rezerwą pokoju."

Kobiety polskie w pełni doceniają wagę poczyniającego Demokratycznego Związku Kobiet Niemieckich i ich wielkie osiągnięcia w zacieśnieniu przyjaźni między narodami w walce o pokój. Ta wspólna walka zbliża nas coraz bardziej i łączy.

# Głos Kobiet

## Kobiety nie zawiodły i nie zawiodą. Okażą się godne zaszczytnych zadań w PLANIE 6-LETNIM

Dzielnie spisały się łódzkie włóknarki w okresie realizacji Czynu Lipcowego. Jak w wielu poprzednich akcjach, wykazały i tym razem znać już ofiarność oraz gotowość walki o prześcignięcie swych dotychczasowych rekordów, o lepszą i wydajniejszą pracę. Bilans wypełnionych zobowiązań wyraża się dziesiątkami i setkami milionów złotych przysporzonych krajowi dodatkowo wartości. Powstawały nowe formy współzawodnictwa, torujące drogę postępowi technicznemu, kładące dalsze celegi ki pod budowę potężnego gmachu Planu 6-letniego.

Nie zawiodły kobiety robotniczej Łodzi. W widzewskiej fabryce w ZPB im. I Maja pionierską pracę podjęła tow. Karpińska, przechodząc na obsługę 6 stron maszyny przeźlindniczej i uzyskując przy tym 115 proc. bazy. Na wielowarsztafcowść przeszła nawet najstarsza z przedkitek zakładów, tow. Anna Łuczak, pokazując innym drogę do podniesienia wydajności pracy, do poprawienia swego hytu materialnego.

W ZPB im. Dabojs, tow. Emilia Gozdalik, pracująca dotychczas na 16 krosnach, powiedziała do swych sąsiadek: uczmy się święto Odrodzenia przemysłu na obsłudze 32 krosien.

Wiele się dokonało w zakładach pracy — w tkalniach, przedalnicach, oddziałach przygotowawczych. Tworzono nowe Brygady Najwyższej ja-

kości, maszyny dawały więcej lepsze go towaru, niż dotychczas. Czyn Lipcowy włóknarek wykazał w pełni, że wspaniale zamierzona Planu 6-letniego, w których kobietom przypada tak wielki udział, zostaną całkowicie zrealizowane.

— Bez wydatnego udziału kobiet nie wnieśmy fundamentów socjalizmu w naszym kraju — powiedziała jedna z towarzyszek na naradzie aktywu partyjnego naszego województwa.

Prawda ta jest dla wszystkich oczywista. Udział kobiet w budowie fundamentów socjalizmu w naszym kraju już będzie wzrastał z każdym rokiem, a w związku z tym wzrastać będą zadania organizacji kobiecych i organizacji partyjnych, które winny w chowować i szkolić nowe kadry kobiece do pracy politycznej, społecznej i zawodowej.

Dotychczasowe sukcesy, jakie kobiety-robotnice odnoszą w walce o wykonanie Planu 3-letniego, dotychczasowa inicjatywa, przejawiająca się podczas akcji, podejmowanych dla uczczenia świąt państwowych i robotniczych — muszą zostać wielokrotnie pogłębione i utrwalone. Współzawodnictwo pracy, wielowarsztatowość, walka z marnotrawstwem, z brakerobstwem, walka o podnoszenie jakości produkcji, o pełne wykorzystanie parku maszynowego, o podniesienie wydajności — wymagają be-

dzie lepszej organizacji, niż dotychczas, wymagać będzie wprowadzenia dotychczasowych „wyzynów” do codziennej pracy, pogłębienia wiadomości fachowych.

V Plenum KC wskazało na konieczność intensywnego szkolenia kadr kobiecych, śmiałego wysuwania kobiet na odpowiedzialne stanowiska w przemyśle. W związku z tym należy większą opieką otoczyć przodownicę pracy, którą dotychczas w niedostatecznym stopniu interesowały się organizacje partyjne. Należy wykorzystywać i rozpowszechnić ich doświadczenia, rozwinąć szeroko akcję szkolenia nowych kadr. Należy większą wagę poświęcić szkoleniu zawodowemu, szkoleniu w przemyśle, szkoleniu zawodowemu, aby element kobiecy, opuszczający te szkoły uzyskał jak najlepsze kwalifikacje. Lepiej, wydajniej pracować muszą zakładowe kółka Ligi Kobiet, które powinny stać się kucznikami kadrowym aktywu bezpartyjnego kobiet, większą działalność przejawiać muszą komisje kobiece przy związkach zawodowych oraz wydziały kobiece przy organizacjach partyjnych.

W wykonaniu zadań Planu 6-letniego, planu wspaniałego rozwoju gospodarczego naszego kraju — kobiety nie zawiodą. Kobiety okażą się godne zaszczytnych zadań, jakie postawiła przed nimi kierownictwo klasy robotniczej — Partia.

H. Sam.

### Kobiety w kraju socjalizmu



Dojarka kolchozu „12 Lat Października”, bohaterka pracy socjalistycznej I. Szkliszowa

### Poważne zadania członkiń Ligi Kobiet w walce z analfabetyzmem

Organizacja łódzka Ligi Kobiet zadowolona z kampanii wiosenno-letniej zorganizowała 10 kursów początkowego nauczania i wzięła pod opiekę 150 takich kursów. Plan został wykonany, a nawet przekroczony, gdyż otoczono opieką 253 kursy. Urządzone z opiekuniami społecznymi trzy odprawy, pod czas których wyczerpująco zostały omówione zakres ich obowiązków, aby zapewnić należytą frekwencję na kursach początkowego nauczania. Opiekunki społeczne L. K. odwiedzają kursy, dane im pod opiekę, co najmniej raz w tygodniu.

W czasie wizytacji poznają warunki i potrzeby kursów, starając się zwiększyć frekwencję. Musimy stwierdzić, że niektóre opiekunki społeczne nie szczęśliwą w tej pracy wysiłków, ani trudu. Jedną z najlepszych opiekunek społecznych jest kol. Romejko, która bardzo dobrze opiekowała się swoim kursem. Zainteresowała się ona ponadto kursem przy Zakł. Wytw. Aparat. Telefoniznych przy ulicy Kątnej 16-18, gdzie musiała przełamać niemało trudności, aby usprawnić jego pracę. Praca opiekunek społecznych ma do siebie znaczenie. Świadczy o tym wyjątkowość nauczycieli, którzy wyrażają uznanie dla pracy opiekunek społecznych. Musimy jednak przyznać, że nie wszystkie Zarządy Dzielnicowe L. K. wyznaczyły odpowiednie kandydatki na opiekunki społeczne. Takie dzielnice, jak Ruda Pabianicka, Fabryczna, Śródmieście, Lewa, Górna-Lewa, za mało uwagi poświęcają tym zagadnieniom w swej pracy. Nie doceniają należycie roli opiekunek społecznych w akcji zwalczania analfabetyzmu, który w dużej mierze jest udziałem naszych kobiet. Likwidacja analfabetyzmu przysporzy naszej organizacji nowe kadry kobiet, świadomie włączających się do dzieła wykonania Planu Sześcioletniego i budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Irena Dudka  
Łódź, ul. Wólczańska 65, m. 10

Janina Nowak

### Na drodze awansu społecznego

## Jasna przyszłość tow. Balczy

Tow. Cecylia Balczy była słuchaczką półrocznego kursu techniczno-konstruktorskiego, zorganizowanego przez Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Włókienniczych w Łodzi. Została tam skierowana przez swój zakład pracy, jako jedna z przodujących pracownic działu konstrukcyjnego w Fabryce Maszyn Włókienniczych w Bielsku. Pracuje już ona w tych zakładach od kilku lat. Ze swych obowiązków zawsze starała się wywiązać jak najlepiej. Chociaż zdolała uzyskać pewien zasób doświadczenia, nie posiadała dostatecznej wiedzy, potrzebnej w zawodzie technicznym.

Bez odpowiedniego przeszkolenia trudno było by jej wywiązać się z zadań na wyższym stanowisku. Dlatego wyróżnienie, jakie ją spotkało przez skierowanie na kurs — powitała z ogromnym zapałem.

Początkowo czuła się na kursie nieco onieśmielona, gdyż słuchaczkami byli tu sami mężczyźni. Była jedyną kobietą, koledzy ją nazywali „jedynaczką”. Ale to jej nie zrażało. Zabrała się ochoczo do nauki. W pierwszych dniach napotykała na trudności (do powszechnej szkoły uczęszczała przed wojną, w nauce miała dużą przerwę). Ambicją jej stało się jednak dorównać kolegom z kursu.

Dni wyteżonej nauki upływały szybko. Tow. Balczy poczęła się stopniowo wysuwać na czoło słuchaczy.

Z każdym dniem nauka łatwiej jej przychodziła. Gdy sama już posiadała większy zasób wiedzy teoretycznej, spieszyła słabszym kolegom z pomocą.

Dzięki jej wydatnej pomocy mógł złożyć z pomyślnym wynikiem egzamin tow. Smaża, który przez pewien czas zamierzał nawet opuścić kurs, ponieważ napotykał na duże trudności przy opanowaniu materiału.

Tow. Balczy przez cały czas trwania kursu prowadziła ożywioną działalność społeczną. Brała także czynny udział w życiu partyjnym. A gdy nastąpił dzień egzaminów, tow. Balczy, odpowiednio przygotowana, (całe pół roku sumiennie i pilnie się uczyła) złożyła je jak najpomyślniej. Została nawet prymusem kursu.

Kiedy kierownictwo kursu powitało ją o tym zaszczytnym wyróżnieniu, nie posiadała się z radości, że potrafiła wyprzedzić wszystkich kolegów. Także koledzy odczuwali dumę z jej wyróżnienia. „Jedynaczka” — mówili żartobliwie — pokazała, co kobieta potrafi... Rozmawialiśmy z tow. Balczy w chwili po zakończeniu egzaminów. Opowiedziała nam jaka jest szczęśliwa, że znalazła się na tym kursie. I że tak dobrze go ukończyła.

Gdy pytamy ją, czemu zawdzięcza uzyskanie pierwszeństwa na kursie, odpowiada z prostotą:

— „Chciałam pokazać, że my, kobiety, umiemy dorównać mężczyznom nie tylko w pracy, ale i w nauce. Zresztą — nie mogłam zawiesić zaufania mego zakładu pracy i jego zarogi. Wyróżnił mnie przecież, kierując na kurs. Teraz na pewno się uczęszczę, gdy im zawiożę tak piękne świadectwo!”

Tow. Balczy — to przykład nowej kobiety. Liczy zaledwie dwadzieścia kilka lat. Oboje z mężem pracują. Maż jej nie porzucając pracy, ukończył gimnazjum. Obecnie studiuje na Politechnice.

Tow. Balczy pragnie obecnie wstąpić na kurs techniczny II stopnia. A później już będzie mogła zapisać się na Politechnikę, zostać inżynierem. Jest to jej marzenie. Nie wątpił wie będzie mogła je ziszczyć, gdyż w Polsce Ludowej wszystkie uczelnie są szeroko otwarte dla dzieci robotników i ludzi pracy.

## Liga Kobiet dopomogła mi w potrzebie

Do redakcji naszej wpłynął list, który zamieszczamy poniżej, spełniający prośbę autorki-robotnicy z ZPB im. I Maja. „Jako stała czytelniczka „Głosu Robotniczego” proszę o umieszczenie mego listu na łamach Waszego pisma. Nie mogę się zgłosić do redakcji osobiście, gdyż jestem obłożnie chora. Pracuję w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. I Maja i należę do zakładowego kółka Ligi Kobiet. Dotychczas nie bardzo zdawałam sobie sprawę z tego, co może zdziałać kółko Ligi Kobiet, czego mogą dokonać zbiorowe wysiłki kobiet-robotniczek. Dziś, kiedy doznałam pomocy, kiedy zapiekowano się mną troskliwie w trudnej sytuacji życiowej, pojąłem to w zupełności. Kiedy zachorowałam, znalazłam się w ciężkim położeniu i nie oczekiwałam znikąd pomocy. Jednak moje koleżanki z kółka nie zapomniały o mnie. Otrzymałam bezwartowną pożyczkę, o którą postarały się członkinie naszego kółka. Koleżanka, która mi doarczyła pieniądze, odniosła się do mnie z tak serdeczną życzliwością, że byłam naprawdę wzruszona i szczerze ujęta tą pomocą. Poczułam, że nie jestem sama. Dodało mi to wiele otuchy i teraz śmiało patrzę w przyszłość, gdyż wiem, że gdy w zdrowie i wrócę do pracy nie będę już zdana wyłącznie na własne siły, ale posiadam kogoś, do kogo mogę się zwrócić o radę w każdej sytuacji życiowej.”

Irena Dudka  
Łódź, ul. Wólczańska 65, m. 10

# Sąd dla Nieletnich przywraca dziecko społeczeństwu

W okresie wzmożonej troski o dziecko, o zdrowie moralne przyszłości obywatela, dobrze będzie zdać sobie sprawę z tego, co jest głównym źródłem przestępczości nieletnich.

Otóż praktyka sądowa i badania naukowe wykazały, że w największej mierze przyczyną przestępczości u dzieci są ich umienne warunki środowiskowe: analfabetyzm, alkoholizm, brak rodziców, nieodpowiednia atmosfera wychowawcza w domu itd.

Toteż Sąd dla Nieletnich, w myśl wskazań ustawodawstwa Polski Ludowej nie uważa swych pod sądnych za przestępców, nie rozpatruje ich spraw z punktu widzenia suchej litery prawa.

Zgodnie z założeniami naszej postępowej procedury karnej — sędzia dla nieletnich przejmując odpowiedzialność społeczną za każde dziecko, stające przed sądem, za jego dąsży prawidłowy rozwój i odpowiednio nie umieszczenie go w społeczeństwie.

I nie jest to takie trudne — gdyż nie ma przecież dzieci złych „z natury”. „Należy zawsze zakładać w czło wieku dobro, co zwłaszcza jest obowiazkiem wychowawcy” — pisze wybitny pedagog radziecki, A. Makarenko.

Z tym założeniem podejmuje Sąd dla Nieletnich swój trud wychowawczy. I dlatego, nim jeszcze nieletni znajdzie się w Sądzie — Sąd jeszcze przed rozprawą musi się znaleźć w jego domu. Delegowany przez sędziego kurator (ka) odwiedza mieszkanie każdego nieletniego oskarżonego. Przybywa tam jednak nie jako o-

skarżyciel, lecz jako przyjaciel, który chce zbliżyć się do danej rodziny czy środowiska po to tylko, aby poznać jego bolączki, by im zaradzić.

Pokażny procent wśród tych zastępów kuratorów stanowią kobiety, a zwłaszcza członkinie Ligi Kobiet, ofiarne spełniając swoją pracę. W samej tylko Łodzi około 250 nieletnich pozostaje pod dozorem kuratorów, którzy wraz z sądem wzięli na siebie trud kształcenia, a właściwie przekształcenia człowieka. Ta odpo-

wiedzialna praca przynosi owoce: zarówno chłopcy, jak i dziewczęta, dzięki pomocy i kierunkowi nadawanemu przez swych opiekunów, odradzają się dla życia, biorą udział w twórczej pracy o lepsze jutro i często świecą przykładem swym rówieśnikom w szkole, w pracy, w świetlicach, na koloniach itp.

Przychodzą potem do Sądu sami, bez wezwania, aby pochwalili się swymi sukcesami i cieszą się z nich, ale więcej jeszcze cieszy się Sąd, stwierdzając, że wraca społeczeń-

stwu pełnowartościowych jego członków.

Sprawa tzw. nieletnich przestępców nie jest, oczywiście, i być nie może sprawą samego tylko Sądu — winna ona być sprawą całego społeczeństwa. Wszyscy powinniśmy zrewidować nasz stosunek wobec dzieci, wykrywać nasze błędy i zaniedbania w tej dziedzinie, aby zrozumieć i przejąć się głęboko tym, że zagadnienie wychowania młodzieży ma znaczenie społeczne.

Dziecko, które popełniło przestępstwo, nie przestało przecież przestępcą. Należy je w dalszym ciągu i to tym staranniejszym wychowywać. Nie wolno nim pogardzać i zbyt surowo polecać. Trzeba starać się je zrozumieć, okazać mu życzliwość i wiarę w jego poprawę, podać mu pomocną dłoń.

Aby ułatwić rodzicom i wychowawcom postępowanie z tzw. dziećmi trudnymi do prowadzenia — Sąd Okręgowy w Łodzi, Wydział dla Nieletnich przy ul. Uniwersyteckiej 18, w każdy pierwszy czwartek miesiąca, w godzinach od 15 do 17 prowadzi konferencję z tymi opiekunami nieletnich, którzy mają specjalne trudności wychowawcze.

„Racjonalne wychowanie dziecka od najwcześniejszego jego dzieciństwa — to zadanie wcale nie tak trudne, jak się niektórym wydaje” — pisze Makarenko w swym „Wychowaniu w rodzinie” i wyraża przekonanie, że zadaniu temu może sprostać każdy człowiek: każdy ojciec i każda matka. N.

### Prace przodownic społecznych województwa łódzkiego

Przodownice społeczne Ligi Kobiet w województwie szkola się na odprawach wojewódzkich i powiatowych, urządzanych co miesiąc.

W tych dniach odbyła się właśnie taka odprawa w zasięgu województwa. Licznie zgromadzone koleżanki z terenu po wystąpieniu wygło-



Młoda ZMP-owka, Jadwiga Russo, tkaczka - przodownica pracy w zakładach im. I Dwidzijskiej Kościuszkowskiej.



Wesoło i radośnie spędzają czas dzieci robotnicze na koloniach



Kronika m. Kutno



- WAŻNIEJSZE TELEFONY: 22 - Pow. Kom. M. O., 31 - Pow. Rada Narodowa, 33 - Pow. Zakł. Elektryczny, 32 - Miejski Posterunek MO, 41 - Straż Pożarna, 50 - Miejska Rada Narodowa, 102 - Prezydium Pow. Rady Narodowej, 91 - Urząd Zdrowia, 108 - Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20, 20 - Szpital Powiatowy, 34 - Ubezpiecz. Społeczna, 7 - Walenta Apteka, 52 - Chacińska Apteka, 106 - Apteka „Pod Orłem”, 89 - Polski Czerwonokrzyż (PCK)

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ulicy Narutowicza 2, tel. 217.

Rozwija się współzawodnictwo w gospodarstwach rolnych

Współzawodnictwo indywidualne w majątku doświadczałym Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Rossosze, pow. rawski, rozwija się coraz lepiej i przynosi już znaczne korzyści. Dzięki współzawodnictwu, prace żniwne zostały ukończone na 14 dni przed ustalonym terminem. Zakończono także podorywki i siew poplonów. Na wyróżnienie za wyteżoną pracę zasłużyli następujący pracownicy: ob. Dąbrowski, który przyczynił się do zaoszczędzenia około 200 tys. zł. utrzymując w należytej konserwacji maszyny, narzędzia rolnicze i urzą-

Twórzmy nowe kadry wykwalifikowanych robotników

O wielkich korzyściach szkolenia przywarsztatowego

Podczas dyskusji na V Plenum Komitetu Centralnego PZPR i sekretarza Komitetu Łódzkiego PZPR, tow. Wojaś, powiedział m. in.: „W przemyśle bawełnianym około 60 proc. robotników nie wykonuje swoich baz. To znaczy, że około 60 procent robotników nie wyciąga z maszyny tego, co jest możliwe, a w związku z tym uzyskuje niższe zarobki. Z tego wynika, że nie nauczyliśmy jeszcze ludzi pracować na maszynach. Większość robotników przez wysiłki wnikliwego rekrutuje się ze wal. z innych zawodów i z młodzieży. Stare, wykwalifikowane kadry wyrabiają bazy i przekraczają je, a jeżeli młode kadry, jeszcze tego nie czynią, to znaczy, że nie uczyliśmy nowych ludzi, którzy napłynęli do przemysłu, nie dbaliśmy o ich kwalifikacje i to właśnie ciągnie naszą wydajność w dół. Żeby wykorzystać te ogromne rezerwy w Planie 6-letnim, trzeba w pierwszym rzędzie, jak wskazuje IV Plenum, uczyć robotników pracować na maszynach i podnosić stale ich kwalifikacje. Aby w Planie 6-letnim wzrosła wydajność pracy, trzeba zapewnić przemysłowi wnikliwemu dopływ wykwalifikowanych kadr przez jak najszerzej zakrojone akcje szkolenia zawodowego. („Nowe drogi” Nr 4 (23) str. 94).

Prócz szkolenia zawodowego, w szkołach technicznych i na specjal-

nych kursach, doskonale wyniki dać tutaj może metoda szkolenia przywarsztatowego. Metoda ta zdała już z najlepszym wynikiem egzamin praktyczny. Dzięki niej wkrótce po zakończeniu działań wojennych mogliśmy uruchomić przemysł, który miał wtedy tak ogromne luki w kadrach, szczególnie na Ziemiach Odzyskanych. W ciągu ostatnich lat, dziesiątki tysięcy niewykwalifikowanych robotników zdobyło zawod przy warsztacie. Obecnie, prócz szkolenia niewykwalifikowanych, winno rozwinąć się i pogłębić doszkalanie mniej zaawansowanych w zawodzie robotników. W doszkalaniu tym może się rozwinąć i rozwija współzawodnictwo, oparte na doświadczeniu Związku Radzieckiego. Radzieccy robotnicy, technicy, inżynierowie, współzawodniczą między sobą w tym, kto zdoła dok. więcej i lepiej swych towarzyszy pracy. Związki Zawodowe jeszcze nie doceniły w dostatecznej mierze tej formy przekazywania doświadczeń przodowników oraz racjonalizatorów współwarszawczych pracy i nie ufają jej w odpowiedniej ramy organizacyjne — lecz już w najbliższym czasie sprawy te winny wysunąć się na czoło prac związkowych. Metoda szkolenia przywarsztatowego i współzawodnictwo w szkole niu rozwinięte są dotychczas najlepiej w przemyśle odzieżowym. Z inicjatywą w tej sprawie wystąpiła na Plenum Związku Odzieżowców tow. Józefa Bombrych, taśmowa, brygadziśka Zakładów Odzieżowych im. Wieckowskiego w Łodzi. W dniu 24 czerwca b. r., podczas Krajowej Rady Aktywu Odzieżowców we Wrocławiu, tow. Bombrych złożyła zobowiązanie przeszkolenia do końca b. r. 5 niewykwalifikowanych robotnic na szwaczki pierwszej kategorii. Jednocześnie wezwała inne robotnice, majstrów, techników oraz inżynierów do współzawodnictwa w dziedzinie szkolenia przywarsztatowego. Od razu napłynęły odpowiedzi liczących odzieżowców. Tak więc tow. Irena Pacholczyk z ZPO „Wółczanka” w Łodzi — szwaczka, pracująca na maszynie w taśmie, złożyła zobowiązanie podniesienia kwalifikacji 16 szwaczek, dotychczas nie wykonujących w pełni bazy produkcyjnej. Podobne zobowiązania złożyła Janina Czubań, robotnica gumowni ZPO w Trzebinii, ZMP-owka Irena Kamińska z ZPO w Świebodzicach i wiele innych. Zobowiązania te są w pełni dotrzymywane. Tow. Bombrych do 22 lipca, w ciągu 6 tygodni, wyszkoliła 3 szwaczki pierwszej kategorii. Okaże się, że zobowiązanie, podjęte przez nią, zostanie napewno przekroczone, bowiem szkolenie przywarsztatowe odbywa się niezwykle szybko i w bardzo krótkim czasie widać już zadowalające wyniki. Ten system szkolenia, rozpowszechniający się obecnie w przemyśle odzieżowym, winien również zostać zastosowany w innych gałęziach przemysłu. I tu przed związkami zawodowymi stają poważne zadania, ujęcia tej formy szkolenia we właściwe ramy organizacyjne, pokierowanie szkoleniem i opracowanie właściwych metod jego upowszechnienia. Sprawy te w najbliższym czasie staną się przedmiotem

O 20 procent więcej nawozów sztucznych dla województwa łódzkiego

Celem pełnego zaopatrzenia rolników w nawozy sztuczne w roku bieżącym wcześniej niż to miało miejsce w latach ubiegłych, rozpoczęto dostawę do gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. W chwili obecnej akcja dostawy nawozów sztucznych jest w pełni realizowana. W nawozy sztuczne zaopatrywani będą przez GS-y przede wszystkim rolnicy plantatorzy (kontraktujący), mało i średniorolni chłopcy ko-

rzystający z pomocy Państwa na zakup nawozów, majątki użyteczności publicznej (szkoły gospodarcze) i resztki GS-ów. Dla pełniejszego zaopatrzenia rolników w nawozy sztuczne w roku bieżącym dostawy nawozów sztucznych potasowych i fosforowych są wyższe o 20 procent. Zapewni to mało i średniorolnym chłopom zwiększoną wydajność roli oraz podniesie dochodowość ich gospodarstw.

Badania na terenie grodu Bolesława Krzywoustego pod Łęczycą

Ekipa prehistoryków z łódzkiego ośrodka badań prehistorycznych, która w roku bieżącym, z ramienia kierownictwa badań nad początkami Państwa Polskiego, kontynuuje prace wykopaliskowe w grodzie tumskim pod Łęczycą, przystąpiła do robót na bagnach otaczających gród. Natknięto się tam na ślady pałenisk i resztki bruku kamiennego. Odkopano również wiele ułamków ceramiki i kości zwierzęce. Właściwy teren grodu tumskiego dostarczył w bieżącym sezonie sze-

regu ciekawych znalezisk w postaci srebrnych ozdób kobiecych. W odkopanej w roku ubiegłym, położonej w środkowej części grodu, studni znaleziono obecnie brązowe okucie z wzorowanym na motywach skandynewskich pięknym motywem figuralitywnym. Wszystkie te przedmioty pochodzą z drugiego okresu egzystencji grodu. Prehistorycy z łódzkiego ośrodka spodziewają się odkryć w bieżącym sezonie szczytą bramę, która prowadziła niedługo do wnętrza grodu.

Na polach znikają miedze

Pierwsza wspólna orka w spółdzielni produkcyjnej Jackowice

Na polach spółdzielni produkcyjnej w Jackowicach, gminy Bąków, pow. łowickiego, biela się ścierniska po skoszonych jeszcze systemem indywidualnym zbożach. Łany pól przecinają liczne miedze, które dotychczas rozdzielały poszczególne działki. Zdała widać kilkanaście par koni, sunących rzędem i przewracających skiby za skibą, zaorywując zarazem wąskie, trawą porośnięte miedze. Przechodzący obok chłopcy i kobiety zatrzymują się i z zaciekawieniem przyglądają pracy spółdzielców oraz polom, na których znikają dotychczasowe granice. To członkowie spółdzielni produkcyjnej w Jackowicach przystąpili po raz pierwszy do wspólnej orki, zaorywując granice, oddzielające ich pola. Każda chwila jest droga. Już wielki czas zasiać poplony. Dlatego też członkowie spółdzielni, nie czekając na traktory Spółdzielczego Ośrodka Maszynowego w Kiernozie, zaprzęgli kilkanaście par koni, stanowiących już ich wspólny majątek i przystąpili do pierwszej zespołowej orki.

Ludowemu możemy urzeczywistnić pragnienia, które żyliśmy jeszcze przed wojną. Na polach spółdzielni w Jackowicach, gminy Bąków, pow. łowickiego, biela się ścierniska po skoszonych jeszcze systemem indywidualnym zbożach. Łany pól przecinają liczne miedze, które dotychczas rozdzielały poszczególne działki. Zdała widać kilkanaście par koni, sunących rzędem i przewracających skiby za skibą, zaorywując zarazem wąskie, trawą porośnięte miedze. Przechodzący obok chłopcy i kobiety zatrzymują się i z zaciekawieniem przyglądają pracy spółdzielców oraz polom, na których znikają dotychczasowe granice. To członkowie spółdzielni produkcyjnej w Jackowicach przystąpili po raz pierwszy do wspólnej orki, zaorywując granice, oddzielające ich pola. Każda chwila jest droga. Już wielki czas zasiać poplony. Dlatego też członkowie spółdzielni, nie czekając na traktory Spółdzielczego Ośrodka Maszynowego w Kiernozie, zaprzęgli kilkanaście par koni, stanowiących już ich wspólny majątek i przystąpili do pierwszej zespołowej orki.

szły łatwo. Trzeba było w ciągu wielu miesięcy toczyć zacięłą walkę z wrogim klasowym, za wszelką cenę usiłującym nie dopuścić do powstania organizacji się spółdzielni. Dzięki uświadamiającej pracy aktywistów organizacji politycznych i społecznych, którzy potrafili unicestwić zakusy wroga klasowego, spółdzielnia produkcyjna wyszła zwycięsko z pierwszego etapu walki klasowej, przystępując do zespołowej już pracy. Entuzjazm i ofiarność jej członków pozwala przypuszczać, że spółdzielnia produkcyjna w Jackowicach stanie się wzorem socjalistycznej gospodarki na wsi, promieniującej na okoliczne gromady.

PGR-y województwa łódzkiego przygotowują się do akcji siewnej

W dniach 2 i 3 bm. odbyła się w Łodzi narada produkcyjna dyrektorów i agronomów zespołów PGR województwa łódzkiego. Na naradzie poruszano dwa zasadnicze zagadnienia. Pierwsze to omówienie meldunków o przebiegu tegorocznych żniw, drugie to przebieg omlotów, odstawa zbóż kwalifikowanych i przygotowania nie do jesiennej akcji siewnej. Składając meldunki o przebiegu akcji żniwnej dyrektorzy PGR podkreślali, że przede wszystkim dzięki pomocy ekip robotniczych Z.M.P. i S.P. żniwa zakończono w terminie, a często przed terminem. Zespół Babsk otrzymał pomoc w ilości 885 osób, 585 SP, i 246 ZMP-owców. Szczególnie ofiarnie pracowali uczniowie szkoły sanitarno-weterynaryjnej w Wołi Pękoszowskiej. Zespół Babsk jest produkcyjnym zespołem w całym województwie. Żniwa zakończono siedem dni przed terminem, a na dzień dzisiejszy wykonano poplony w 108 procentach, podorywki w 203 procentach. Zespół jest w pełni przygotowany do omlotów. Omloty próbne wynoszą dla żyta średnio 18,1 q.

Przyznano mu zaszczytny tytuł i odznakę „Przodownika Pracy”. Poza tym wyróżniono obywateli: Jana Szymczaka i S. Brylskiego, którzy wypełnili 123 proc. normy oraz obywateli: Józefa Szymczaka, Stefana Ulickiego, Jana Chroboty, Szymona Kastrzewa i Jana Tylaka, wykonujących od 111 do 114 procent normy. Wzręczenie odznaczeń i nagród odbyło się 30 lipca. Ryszard Pejski, korespondent chłopski „Głosu” wieś Rogowice, pow. rawski.

nie wszystkie zespoły PGR posiadają dostateczną ilość ludzi dla dokonania w terminie prac omlotowych i siewnych. Dlatego też, należy już teraz, zapewnić sobie pomoc organizacji ZMP i SP oraz załóg fabrycznych. Stan młockarni jest zadowalający, trzeba tylko aby TOR przy trzymający po kilka miesięcy traktory i maszyny w remoncie, zrewidował swój styl pracy, by nie powtórzyły się wypadki, jak to miało miejsce w akcji żniwowej, kiedy to czestokroć z powodu błahych uszkodzeń maszyn i traktory stały bezczynne. Dla wzmocnienia wydajności pracy, stworzone zostaną brygady omlotowe, które współzawodnicząc ze sobą, podniosą wydajność pracy co przyspieszy czas wykonania robót.

Kino w Rawie Mazowieckiej

Film Polski — Centrala Rozpowszechniania Filmów w Łodzi, nadesłał nam odpowiedź na zamieszczonej w dniu 25 ubiegłego miesiąca korespondencję tow. Medrzyckiego, zatytułowaną „Kino w Rawie Maz. powinno być odremontowane”, wyja-

Jak pracują majstrowie w PZPB w Żelowie

Roman Pędziwiatr jest sumiennym majstrom. Nigdy bez potrzeby nie opuści swej pracy, pilnie krząta się wokół krosien, a gdy już które z nich stanie, to naprawia je natychmiast. Tadeusz Kacperski, mimo, że niedawno skończył kurs dla pod mistrzów — wywiązuje się z nowych obowiązków zupełnie dobrze. Majstra Juliana Kolińskiego cechuje ofiarność. Stefan Słapek ma właściwy stosunek do robotnika.

lich zakładach. Opinia robotników o majstrze Lisie jest krytyczna. Oto co o nim mówią: „26 lipca jego partia osiągnęła tylko 5 procent jakości. Ale zwrócić mu na to uwagi nie można, gotów się jeszcze obrazić. Gdy zachodzi potrzeba sprostowania majstra Lisa do maszyny, wtedy musimy go wpięć odszukać, tak, jak gdyby dyscyplina pracy go wcale nie dotyczyła”. Majstrowie Dobroń, Lis i Szymczak winni więc zmienić dotychczasowy styl pracy, porzucić złe nawyki, gdyż realizacja Planu Szóstego wymaga od każdego z nas sumiennej pracy. Zadania i obowiązki majstrów zostały jasno sformułowane na Naradzie Aktywu Partynego w Łodzi stwierdzono, że „na majstrów należy nałożyć odpowiedzialność za wykonywanie baz przez podległych im robotników, zobowiązać do należytej organizacji pracy w partii, do pomocy robotnikom w wykonywaniu baz, do właściwej organizacji bieżących remontów parku maszynowego, do ścisłego przestrzegania nałożonej ilości obrotów, do systematycznego podnoszenia ilości obrotów maszyn. O to, by właściwy styl pracy majstra zapanował powszechnie w PZPB w Żelowie, winna walczyć miejscowa organizacja partyjna, kierownictwo zakładów oraz rada zakładowa.

Żółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie

Do Żelowskich Zakładów Bawełnianych skierowano 100 a! solwentek ze Szkoły Przystosowania Przemysłowego. Mają one być za trudnione tutaj na stałe. Nie dysponując odpowiednim pomieszczeniem dla tylu nowych robotnic, administracja Zakładów przystąpiła do budowy bursy, powierzając jej wykonanie ZOR.

ten przesunięty został aż do 1 lipca. Początkowo ZOR prowadził prace na budowie na trzy zmiany. Niestety — system ten został już po kilku dniach zarzucony i obecnie robotnicy ZOR pracują na jedną tylko zmianę. Przybyłe zaś dziewczęta zostały tymczasowo ułożowane w sali gimnastycznej, która musi być jednak zwolniona z początkiem roku szkolnego. Dlatego jak najszybciej wykonanie budynku bursy jest konieczne.

Ogłoszenia drobne

- ZGUBIONO leg. tramwajową na m-c sierpień Chrzanowski Feliks. 16222
- SKRADZIONO indeks WSGW w Łodzi na nazwisko Długolecka Danuta. 16220
- ZGUBIONO leg. służbową, Ratajczyk Józef, Polska 11. 16219
- ZGUBIONO leg. służbową, Zablocka Kazimiera, Pabianicka 50. 16216
- ZGUBIONO kartę rejestracyjną na prowadzenie kiosku wyd. przez Urząd Skarbowy, Kurewicz Janina, Sieradz, Kolegiacka 5. 16118
- ZGUBIONO leg. ZNP Nr. 146735, wyd. Sieradz, Czarnocka Irena, Kościelna. 16217
- ZGUBIONO leg. Ubezpieczalni Społecznej, Zygmuntowicz Tekla, Wólczańska 230. 16215
- ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Kalmus Moniek, ul. Narutowicza 36. 16214
- SKRADZIONO legity. TRYHUBCZAK W. mgnację służbową, decyzję praw uzyskała na Umieszkańciową. Sławni-wersyście Łódzkim ty-ski Czesław. 16206 tuł mgr ekonomii. 721

Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Dyrekcja Naczelna w Łodzi. CHPS, jako organ Ministerstwa Handlu Wewnętrzny, powołany do zaopatrzenia całego kraju w artykuły przemysłu skórzanego, wytwarzane w kraju i sprowadzane z zagranicy, opiera swa działalność na 16 rejonowych Hurtowniach oraz 14 rejonowych Ekspozyturach Handlu Detalicznego — (400 sklepów detalicznych). Na terenie województwa łódzkiego sprzedaż obuwia skózanego, gumowego i tekstylnego produkcji krajowej i zagranicznej, pasów transmisyjnych skórzanych, galanterii skórzanej oraz skórek futerkowych odbywa się w następujących własnych sklepach detalicznych: w Łodzi — ul. Kościelna 6, Piotrkowska 4, Piotrkowska 73, Piotrkowska 287, Andrzeja Struga 18-20, Bałucki Rynek 1, Nowotki 10, Kościelna ul. Piotrkowska 19, Kutno ul. Królewska 7, Łowicz — ul. Zduńska 4, Opoczno ul. Sobieskiego 14, Ozorków ul. Rynek 17, Pabianice ul. Zamkowa 30, Piotrków Tryb. Pl. Trybunalski 7, Przy-sucha ul. Kościelna 1, Radomsko ul. Reymonta 15, Sieradz Rynek 12, Skierniewice ul. Gałęckiego 2, Tomaszów Mazow, Tkacka 2, Wielun ul. Sieradzka 2, Zduńska Wola ul. Łaska 4, Zgierz ul. Długa 16, Zychlin ul. Narutowicza 40. 659

Żółwie tempo przy budowie bursy w Żelowie

Według pierwotnych przewidywań, ZOR miał budowę rozpocząć już w styczniu r.b., niewiadomo jednak z jakich przyczyn termin

Przetokowi stacji Słotwiny zatrudnieni są przy przetaczaniu i sortowaniu wagonów. W trakcie tej pracy niszczą im się bardzo szybko buty. Mimo istniejących przepisów, nowych butów dotychczas nie otrzymali. Może odpowiednim czynnikiem Łódzkiej Dyrekcji Kolei wyjaśnią gdzie leży przyczyna zwiłoki?

Przetokowi stacji Słotwiny

Przetokowi stacji Słotwiny zatrudnieni są przy przetaczaniu i sortowaniu wagonów. W trakcie tej pracy niszczą im się bardzo szybko buty. Mimo istniejących przepisów, nowych butów dotychczas nie otrzymali. Może odpowiednim czynnikiem Łódzkiej Dyrekcji Kolei wyjaśnią gdzie leży przyczyna zwiłoki?

Przetokowi stacji Słotwiny

Przetokowi stacji Słotwiny zatrudnieni są przy przetaczaniu i sortowaniu wagonów. W trakcie tej pracy niszczą im się bardzo szybko buty. Mimo istniejących przepisów, nowych butów dotychczas nie otrzymali. Może odpowiednim czynnikiem Łódzkiej Dyrekcji Kolei wyjaśnią gdzie leży przyczyna zwiłoki?

Eug. Bilski korespondent „Głosu”





Co pisało praso łódzkie w dn. 5 sierpnia 1930 r.

BANKRUCTWO FUNDUSZU BEZROBOCIA

Preliminarz budżetowy „Funduszu Bezrobocia” na miesiąc sierpień przewiduje na stronie wpływów 2.835.000 zł., podczas gdy na wydatki potrzebna jest suma 6.336.400 zł. Wobec powyższej sytuacji „Funduszu” grozi likwidacja.

LASY I ŚMIERĆ GŁODOWA

W poszukiwaniu ratunku dla tysięcy głodujących bezrobotnych — „Kurier Łódzki” wystąpił z projektem umożliwienia bezrobotnym zbierania grzybów, jagód oraz suchych gałęzi — bezpłatnie, względnie za skromną opłatą. Jak dotąd bowiem bezrobotni nie mogą sobie pozwolić na wykupienie drogiej karty wejściowej do lasów państwowych. Pisano narzeka, że za sam krótki spacer po lesie trzeba płacić 30 groszy, a za „bezwprawne” zbieranie grzybów grozi areszt.

WŁÓKNIARZE MAJĄ DOŚĆ WYSZKUDU

W dniu wczorajszym odbyły się w kilku punktach miasta zebrania

delegatów fabrycznych, na których omawiano ciężką sytuację robotników — włóknarzy.

Jeżeli fabrykanci — głoszą powzięte uchwały — nie zaprzestaną systematycznego obrywania zarobków, obniżania stawek i t. d. — łódzki świat pracy będzie zmuszony przystąpić do strajku.

ILE WAŻĄ DZIECI ŁÓDZKIE?

Próbne ważenie dzieci łódzkich w szkołach powszechnych — wykazuje, że młode pokolenie robotników, na skutek systematycznej głodówki — daleko odbiega od norm lekarskich. Stwierdzono, że wiele dzieci w wieku 7 lat — waży po 11 kilogramów, a więc tyle co normalna waga dobrze rozwiniętego półtorarocznego dziecka.

KUPCY UDAWALI ZEBRAKÓW

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy skazał na karę więzienia trzech zbankrutowanych kupców łódzkich, którzy wędrowali po wsiach i miasteczkach województwa łódzkiego, zbierając datki dla ofiar rzekomej powodzi w Małopolsce.

Ze sportu

Dziś ŁKS Włóknierz gra z Gwardią

Jutro dalsze mecze o mistrzostwo I i II ligi państwowej

Dzisiaj

odbedzie się w Krakowie mecz o mistrzostwo I ligi państwowej pomiędzy tamtejszą Gwardią a ŁKS Włóknierzem. Przeciwnik łodzian jest b. groźny, o tym chyba nie mo- żemy wątpić. Gwardię od czołowych zespołów w tabeli Garbarni i Ruchu dzieli zaledwie jeden punkt. Sądymy, że u siebie krakowianie powinni zdobyć nawet dwa punkty z ŁKS - Włóknierzem, gdyż własny teren i przychylnie nastawiona publiczność to już 50 proc. wygranej. Nie znaczy to jednak, że łodzianie stoją w sobotę na straconej pozycji. ŁKS - Włóknierz znany jest z tego, że lubi pisać figle najgroźniejszym zespołom w Polsce. Może i dziś szczęście uśmiechnie się włóknia- rzom. Pokonałi przecież w niedzielę Ognio - Cracovię, może więc u- zyskają zwycięstwo i nad Gwardią...

POZOSTAŁE 5 SPOTKAŃ W II LIDZE

Garbarnia gości w niedzielę u siebie Ruch z Chorzowa. Oba te zespo- ly idą równolegle w tabeli ligowej. Tylko gorszy stosunek bramek dzie- li Ruch od krakowian. Faworytem meczu niedzielnego jest jednak Związkowiec - Garbarnia, choć nie- było by wielkiej niespodzianki, gdy- by zespoły te podzieliły się punkta- mi. Legia w stolicy spotka się z Gór- nikiem (Radlin). I tutaj trudno prze- widzieć zwycięzcę. Jednak - woj- skowski są w dużo szczęśliwszym po- łożeniu, gdyż przystapia do meczu wyopiecz, czego nie można powie- dzieć o górnikach. Związkowiec - Warta podejmuje Cracovię. Możliwe, że choć jeden punkt poznaniacy wyrwa krakowia- nom, ale jest rzeczą wątpliwą, aby- mogło coś Warte uratować przed

WIDZEW GRA W ŁÓDZI Z GWARDIĄ SZCZECIŃSKĄ

W nadchodzącą niedzielę będzie- my świadkami w Łodzi ciekawego meczu piłkarskiego o mistrzostwo drugiej ligi w grupie zachodniej. Mianowicie Widzew, który wygrał o punkty czwarte z kolej spotkaniu zmierzy się w tym dniu z Gwardią szczecińską. Sądymy, że tym razem publiczność tłumnie przybędzie na stadion ŁKS - Włókniarza, aby- przekonano się o obecnej formie Ł- dzian. Gwardia obok Stali Sosnowiec- kiej pretenduje do tytułu mistrza grupy, a tym samym do wejścia do- pierwszej ligi państwowej. Nie też- dziwnego że będzie usiłowała zdo- być w niedzielę dalsze dwa punkty. Łodzianie twierdzą, że obecnie po-

POZOSTAŁE SPOTKANIA W II LIDZE

Lechia w Gdańsku powinna poka- nać zespół Związkowca z Radomia. Kolejarz (Toruń) uchodzi za fawory- ta meczu z Kolejarzem z Ostrowia. Bzura w Chodakowie będzie miała ciężką przeprawę z Kolejarzem (Byd- goszcz) jednak wynik, remisowy jest tu możliwy. Stal (Sosnowiec) zdobędzie niewat- pliwie dalsze bramki i punkty z Po- lonią ze Świdnicy, która będzie zmuszona pożegnać się w roku na- stępnym z drugą ligą. W grupie wschodniej przewidzia- ne są następujące mecze: Tarnovia - Stal (Lipiny). Skra (Częstochowa) - Lublinian- ka. Związkowiec (Chełmek) - Włó- kniarz (Częstochowa). Związkowiec (Przemyśl) - Polo- nia (Bytom). Stal (Katowice) - Kolejarz (Prze- myśl).

Tabela II ligi

Table with 4 columns: Team, Points, Goals For, Goals Against. Lists teams like Stal Sosnowiec, Gwardia Szczecin, Lechia Gdańsk, etc.

Table with 4 columns: Team, Points, Goals For, Goals Against. Lists teams like Ognio Bytom, Ognio Tarnów, Stal Katowice, etc.

Wyciągi kolarskie „Ogniwa”

ZKS „Ognio” w Łodzi, chcąc o- żywić zainteresowanie sportem ko- larskim, organizuje w dniu 6 sier- pnia br. wyciągi kolarskie na rowe- rach turystycznych dla członków Kół Sportowych i Klubów Okręgo- wego Zrzeszenia Sportowego „Ogni- wo” w Łodzi. Wyciąg ten rozegrany zostanie w trzech kategoriach, na szosie stry- kowskiej: Zawodnicy do lat 18 pojedają na dystansie 10 km., zawodnicy od lat 18 wzwyż na dystansie 20 km., a za- wodnicy zaawansowani na dystan- sie 30 km. Zbiórka zawodników w dniu 6 sierpnia br. o godz. 7.30 rano, w lo- kalu KS „Ognio” w Łodzi, ul. Obr. Stalingradu 30. Zapisy uczestników do wyciągu przyjmuje sekretariat Klubu co- dziennie w godz. od 10 do 13 i od 16 do 19. Zapisy będą przyjmowane również w dniu wyciągu. ZKS Ognio przewiduje dla zwycię- zców cenne nagrody w postaci sprzętu kolarskiego.

Sport łódzki

podają z pomocą bombardowanej przez barbarzyńców anglo-amerykańskich ludności Korei

Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej organizuje w dniach 8 i 9 sierpnia br. imprezę sportową pod hasłem „Sportowcy łódzcy niosą po- moc ludności Korei”.

Impreza została podzielona na dwie części. Część pierwsza to uroczysta- akademia w dniu 8 sierpnia br. o go- dzinie 18 w sali teatru. W części oficjal- nej referat na temat sytuacji międzyna- rodowej i wojny w Korei wy- głosił prezes ŁOZPN Dąbrowski, po- czym nastąpi bogata i urozmaicona- część artystyczna. Bogaty jej pro- gram w wykonaniu najlepszych zes- pólów świetlicowych dostarczy nam miłą i kulturalną rozrywkę. Wstęp na akademie — bezpłatny, do- browolne zaś datki na rzecz ofiar bombardowań amerykańskich w Korei będzie można składać w pu- szkach rozmieszczonych w sali. Dnia 9 sierpnia br. na stadionie ŁKS „Włókniarza” przy Al. Unii 2, odbędzie się szereg ciekawych im- prez sportowych. Całe boisko będzie radiofonizo- wane, a konferansjerkę poprowadzi red. Szumlewski. Mecz piłki nożnej rozegrany międz- y Prezesami ŁOZPN a Kolegium Sędziów przyniesie niewątpli- wie dużo humoru. Oprócz tak ciekawie zapowiadają- cego się meczu, będziemy oglądać również szereg ciekawych biegów. W jednym z nich na 100 m zobaczy- my: Dąbrowskiego, Kaźmierczaka, Szumlewskiego, Mrozowskiego, Si- korskiego, Wróblewskiego, Krogulca i innych popularnych niegdyś spor- towców. W przerwie meczu zobaczymy tak- że bieg na 3000 m, w którym wzo- wną udział najlepsi nasi zawo- dnicy. Odbędzie się również pokaz kadry reprezentacyjnej szermierzy z udział- em Banasia, Dajrowskiego, Rybic- kiego i Kaźmierczaka. Wstęp na boisko będzie oczywi- ście płatny. Pieniądże przekazane be-

da na fundusz pomocy dla ludności koreańskiej. Bilety można nabywać już w ŁOZPN, a od dnia 8 sierpnia w ORZZ (Ref. Kult.-Oświat.), 9 zaś sierpnia w kasach na stadionie ŁKS Włókniarza. Ceny biletów: 30, 50, 80 i 100 złotych.

Nasi czytelnicy piszą...

Zawody o Puchar Polski powinny być prowadzone w atmosferze prawdziwie sportowego koleżeństwa

Z wielką radością i dumą przysta- piłszy do rozgrywek o „Puchar Polski”, jako Koło Sportowe KKS ZMP przy świetlicy ZPB im. Cze- sława Szymańskiego w Łodzi, ul. Rzgowska 94. Drużyna nasza rekrutuje się z ZMP-owców robotniczej Dzielnicy Chojny. Dotychczas rozgrywane przez nas mecze prowadzone były w atmo- sferze prawdziwie sportowej. Nasza ambicją było zawsze dać odczuć widzowi, że grają ZMP-owcy, że ZMP-owcy potrafią zadowolić wi- dza swoją postawą sportową. W dniu 30 lipca 1950 r. zgodnie z kalendarzykiem spotkań mieliśmy rozegrać mecz mistrzowski z „V” drużyną ŁKS Włókniarza. Nie będę Wam opisywał z jakim entuzjaz- mem oczekiwaliśmy tego meczu. Przyszło jednak rozczarowanie. Zamiast V drużyny, wystąpiła przeciwko nam II, w której siedzą innymi grali tacy zawodnicy jak: Kałużyski, Olejniczak i bramkarz Kwasek i wielu innych których na- zwisk nie znamy. Ten fakt wywołał u nas rozgry- czenie, ale ludziliśmy się, że z meczu tego wyniesiemy wiele korzyści. Nie stety, wzięliśmy się smrotnie. Przeciwnicy nasi tylko pokazali nam, jak gra się na „kości” a zacho- wanie ich na boisku nie było godne sportowców. Aleksander Michałak. Sądymy, że sprawą tą zainteresu-

je się ŁOZPN i rozgrywki o Puchar Polski zostaną otoczone troskliwą opieką.

Koło Sportowe przy „Textilimporcie” na pomoc walczącej o wolność Korei

Koło Sportowe przy Centr. Impor- towej Przem. Włók. „Textilimport” zwróciło się do Koła Sportowego przy Centr. Handl. Przem. Drzewn. z propozycją rozegrania meczu pił- karskiego w dniu 8 sierpnia br. o godz. 17 na boisku „Arco”. Propozycja Koła Sportowego przy „Textilimporcie” została przyjęta i uzgodniono, iż dochód z imprezy so- stanie przeznaczony na pomoc wal- czącym o wolność i demokrację na- Korea.

Zawody piłki nożnej na rzecz Korei

Dziś, tj. w sobotę, dnia 5 sierpnia br. o godz. 16 na stadionie „Włók- niarz”, przy ul. Kilińskiego 188, od- bedzie się zawody w piłkę nożną mię- dzy pracownikami ORZZ i Inspekto- ratem Pracy. Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony jest na rzecz Korei.

Brawo chłopcy z LZS-u „Zduny”

Z inicjatywy LZS Zduny w ubie- głą sobotę na stadionie miejskim w Zdunskiej Woli odbyły się zawody lekkoatletyczne. Z klubów biorą- cych udział w zawodach na uwagę zasługują LZS ze Zdun i Osmolina które zgłosiły największą ilość za- wodników. Pomimo niepogody i pewnych nie- docięgnięć organizacyjnych liczba startujących przekroczyła 30 osób. A oto ciekawsze wyniki tych zawo- dów. 60 m. kobiet Łąbiedzka (Unia Łódź) — 9,3 sek. 60 m. juniorów Man (Widzew Łódź) — 8 sek. 100 m. seniorów Wojtkowski (LZS Osmolin) — 12,5 sek. 1.500 m. Jędrzejewski (SKS) — 4:28 m. Skok wzwyż Bogusławski (Stal Zd. Wola) — 140 cm. Ta sama wy- sokość przeszli jeszcze Syske (Włó- kniarz Zd. Wola) oraz Mikołajczyk (LZS Zduny).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27) Godz. 19.15 „Odwety” — Leona Kruczkowskiego.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34) Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obródców Stalingradu 21, tel. 150-36) Godz. 19.15 „Wielki człowiek do małych interesów”, Al. Fredry.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152) Teatr nieczynny.

TEATR LEINI „OSA” (Piotrkowska 94 tel. 272-70) Dziś o godz. 19.30 przedstawienie komedii muzycznej Z. Gózdawy i W. Stępnia pt. „Śluby murarskie” z go- ścinnym występem Mieczysława Woj- nickiego. Passa partout nie ważne. Przedstawienie sprzedane.

TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16) Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49) Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Podróż Gullivera”, godz. 16, 18, 20 BAŁTYK (Narutowicza 20) „Czerwony rumak”, godz. 17, 19, 21 BAJKA — „Baryleczka”, godz. 17, 30, 20 GDYNIA (Daszyńskiego 2) Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 29”, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21 HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne. MUZA (Pabianicka 173) „Narzeczona z Turkem”, godz. 18, 20 POLONIA (Piotrkowska 67) — „Cztery pokolenia” — godz. 16, 18, 30, 21. PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „Kłopotliwe alibi”, godz. 17, 30, 20 ROBOTNIK — „Dziewczęta z bala- tu”, godz. 18, 20 ROMA (Rzgowska 84) „Oni mają ojczyznę”, godz. 18, 20 REKORD (Rzgowska 2) „Przybrana córka”, godz. 17, 30, 20 STYLÓWY (Kilińskiego 123) „Kłopoty referenta Trziszki”, godz. 17, 30, 20 ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Powrót do domu”, godz. 18, 20 TECZA (Piotrkowska 108) „Śluby kawalerskie”, godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30.

TATRY (w ogrodzie) „Opowieść o prawdziwym człowieku”, godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30 WISŁA (Daszyńskiego 1) „Maszeń- ka”, godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30 WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Dwa ognie”, godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30 WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Maarek”, godz. 16, 18, 20 ZACHĘTA (Zgierska 26) „Ostatnia noc”, godz. 18, 20

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 5 sierpnia 1950 r. 11.35 (L) Recital wiolonczelowy Br. Nagajewskiego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 13.30 (L) Koncert. 14.00 Przegląd kulturalny. 14.20 (L) „Wra- camy do zdrowia” (Koncert dla cho- rych). 14.55 Brahms — Sonata f-moll op. 5 w wyk. P. Łoboz. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (L) „Jedziemy na wczasy”. 16.25 (L) Pieśni Fryderyka Schuberta w wyk. St. Lestana. 17.00 (L) „Przy so- bocie po robocie”. 18.00 Audycja

gmi susami po torach. Wtem buchnął strzał — jeden, drugi i trzeci...

— Jaśnie panicz życzył sobie samobójstwo popelnić — sier- dził się Kowalski, gdy wreszcie sokowcy schwytał bandytę. — Najpierw, jak zaczęli krzyczeć, to zaczął uciekać. Myślę sobie, zwieje wam w ciemności, więc ja za nim. To on do mnie wygrał. Nie trafił. Potem podbiłem mu dłoń, a on znów chciał sobie w łeb kropnąć. Ale mu rękę wykręciłem. Ja w nim czułem bandziora, choć jeszcze nie wiem co on właściwie przeskrobał.

Odpowiedź sokistów zagluszyl loskot ciagnika, który zajechal przed stacje. Na przyczepce od niego platformie siedziało kilku- nastu chłopów z Zadziwia.

Bonecki z ormowcami i Kurtem Nowakiem podbiegli do so- kistów. — To jest ten? — zapytał Bonecki Nowaka.

W niedzielę rano wczesowicze z zaciekawieniem przyglądał się kutrowi, który stał w pobliżu brzegu, strzeżonego przez żołnie- rza WOP.

W kancelarii jednostki WOP chorąży Marek przesłuchiwał Kurta Nowaka, przeglądając znalezione nesesor. Kapral Kowalik protokółował zeznania.

— Jak się nazywa ten czort zabity na kutrze? — Hans Moehnteck — odpowiedział Nowak.

— Hans Smentek — zapisał kapral Kowalik.

I pod takim nazwiskiem pomorskiego diabła pochowano SS Sturmabfuhrera, kawalera krzyża rycerskiego, zastępczego- agenta amerykańskiego wywiadu — Hansa grafa von Moehnteck.

A operacja 22-7 wzięła w łeb na samym swoim początku, tak- jak zdarza się to często imperialistycznym knowaniom.

K O N I E C .



16. — Panie Dziadosz, wstawaj pan, rany boskie, bandyta jest na- stacji! — Co pan dyżurny taki zdenerwowany — odpowiadał kom- pędant posterunku SOK, podnosząc się z kanapki, na której uciał sobie drzemkę. — Semafor się panu zaciął, tasiami od telegrafu pan poiknął, czy co? — Panie, tu nie ma żartów. Bierz pan swoich ludzi i łap pan bandytę. Dzwonił z Zadziwia, że jakiś łobuz zamordował mecha- nika i teraz u nas w poczekalni kima. Po chwili trzech sokistów weszło do poczekalni. Dwie kobiety spały oparte na stole. W kącie stała walizka Kowalskiego. Wybie- gli na peron. W mroku dojrzeli jasny płaszcz Kowalskiego. — O — tam — szepnął kolejarz. Sokowcy podbiegli, chrząszcząc podkutymi butami po żwirze, stukając po podkładach i szynach. — Stać, bo strzelam! — krzyknął Dziadosz. Jedna z sylwetek zaczęła uciekać. Drugi mężczyzna w jasnym płaszczu też pobiegł za nią. Sokiści przyspieszyli bieg, skacząc dłu-

Advertisement for Kolo Sportowe at Textilimport, including contact information and details about the sports club.